Nr. 90. Kraków, Czwartek 19 Kwietnia 1888. Rocznik VII.

# NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową | 24 złr. w. a. | 12 złr. w. a. | 6 złr. w. a. | 2 złr. — ct. |
| W Państwie Niemieckiem | 28 „ „ | 14 „ „ | 7 „ „ | 3 „ — „ |
| W miejscu | 20 „ „ | 10 „ „ | 5 „ „ | 1 „ 80 „ |
| We Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 32 „ „ | 16 „ „ | 8 „ „ | 3 „ — „ |

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

*Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

*Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.**

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya *„Nowej Reformy"* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy"*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko, — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.


***Kraków,*** *18 kwietnia.*

Dla określenia stosunku ministerstwa Taaffe-Dunajewski do stronnictw prawicy — do tej zatem większości, o którą ten rząd się opiera — różnych już formułek ministrowie ci używali. Więc naprzód była formułka hr. Taffego: rząd po nad stronnictwami. Była ona potrzebną prezydentowi ministrów na to, aby w zręcznych retorycznych zwrotach osłabiać zarzuty, przez lewicę przeciw ministerstwu miotane, a z drugiej strony uwolnić się ile możności od niewygodnych nieraz żądań niektórych, zbyt natarczywych sojuszników.

Gdy formułka ta, zbyt często powtarzana, spowszedniała i utraciła wiele z pierwotnej siły efektu — wynaleziono inną. Minister skarbu dr. Dunajewski powiedział w rozprawie budżetowej przed czterema laty, że rząd jest wprawdzie konstytucyjnym, ale nie jest parlamentarnym. Było to tylko zaostrzenie pierwszej formułki, i posunięcie jej do skrajnej konsekwencyi.

Wszakże formułka ta na długo wystarczyć nie mogła. Opinia publiczna poczęła krytycznem okiem przypatrywać się temu *ex cathedra* rzuconemu frazesowi, i znalazła w nim — sprzeczność, która pogodzić się nie da. Niepodobna, żeby rząd był naprawdę i szczerze konstytucyjnym, ale nie był parlamentarnym. Czemże bowiem, jeżeli nie blichtrem i obłudną maską będzie konstytucyonalizm tam, gdzie jest możliwą sprzeczność pomiędzy rządem a reprezentacyą narodu? Wszak konstytucyonalizmu zasadniczą cechą jest nie tylko udział reprezentacyi narodu we władzy ustawodawczej, ale też i jej wpływ na rządy przez to, iż **odpowiedzialny parlamentowi rząd, skutkiem tej odpowiedzialności**, staje się wyrazem woli większości parlamentu. Bez tego nie masz konstytucyjnego rządu. Jakoż praktyka rychło okazała, że ową formułką rządzić nie można. Między większością Izby poselskiej a ministerstwem poczęły powstawać różnice i starcia. Wychodziły one tak silnie na jaw, i znalazły kilkakrotnie wyraz nie tylko w zajściach zakulisowych ale i w parlamencie samym — że rychło po owem oświadczeniu musiało ministerstwo przez usta tegoż samego p. Dunajewskiego złożyć deklaracyę, łagodzącą wrażenie pierwszej. Powtórzył wprawdzie wówczas minister ów frazes o rządzie, stojącym po nad stronnictwami, ale dodał, że rząd ten silne, silniejsze niż dotąd czucie z większością utrzymywać zamierza, że łączność między większością a rządem nietylko zachowaną ale i wzmocnioną być musi.

Sprawa wódczana i metoda postępowania p. Dunajewskiego w tej sprawie z najliczniejszym klubem większości, reprezentującym najludniejszą i największą prowincyę państwa, dowodzi, że rychło zapomniano w ministerstwie o tej ostatniej formułce „silniejszego czucia" ze stronnictwem, a powrócono do poprzedniej „rządu nieparlamentarnego", „rządu ponad stronnictwami" — a nawet posunięto się tak daleko, iż już dzisiaj zapytać się można, gdzie się podział konstytucyonalizm?

Ten sam rząd nieraz w innych sprawach, zanim z niemi wystąpił przed Izbą, porozumiewał się z temi klubami, które w nich najbardziej były interesowane. Dość przypomnieć niedawną sprawę opodatkowania cukru — w której między rządem a Czechami było całkowite porozumienie. W sprawie wódczanej uznał p. Dunajewski, iż się bez porozumienia takiego obejdzie. Projekt opodatkowania wódki był najzupełniejszą niespodzianką dla posłów tego kraju, który w tem najbardziej jest interesowany, który nowem obciążeniem najsilniej będzie dotknięty. Ułożywszy się z Węgrami w sposób, wielce dla skarbu austryackiego szkodliwy — stanął minister skarbu przed swymi rodakami z faktem dokonanym. Wszelkie rokowania między Kołem polskiem a rządem były już właściwie zbyteczne. Dr. Dunajewski oświadczył: przyjąć musicie, i rzecz skończona. A kiedy wszelkie rzeczowe argumenta Koła rozbijały się jak o skałę o owo dyktatorskie „musicie" z ust p. ministra — kiedy Koło ze swej strony czując wielką wobec **kraju odpowiedzialność ustąpić nie chciało — wówczas zewnętrznym naciskiem postanowił minister nie przekonać** ale złamać posłów polskich. Więc naprzód owe szykany, jakich użyto przeciw zgromadzeniom wyborczym, żeby albo zebrania te uniemożliwić albo przynajmniej do uchwał nie dopuścić — więc dalej wypuszczenie na posłów całej sfory zawisłych dziennikarzy, która akcyę, w najlepszej wierze w interesie kraju prowadzoną, przedstawiła jako prostą intrygę a posłów, broniących kraju, systematycznie zwała intrygantami. Gdy zaś i to nie poskutkowało — minister skarbu zasłonił się nieodpowiedzialną koroną, wywierając ostateczny, najsilniejszy nacisk.

Koło polskie uległo. Ale posłowie i wyborcy zadają sobie, zadawać muszą pytanie: gdzież jest konstytucyonalizm? gdzież jest prawo reprezentacyi kraju do obrony potrzeb i interesów kraju? po co wybieramy posłów i po co ci posłowie siedzą w marmurowym pałacu na wiedeńskim Ringu? Wszak ten sam cel, żeby się zawsze stała wola ministra, osiągnąć można znacznie łatwiej, bez straty czasu dla wyborców, bez tylu trudów posłów, bez tak znacznych wydatków. Wystarczy ministeryalne *sic volo!* Będzie to nawet o tyle lepiej, że przynajmniej nikt łudzić się nie będzie, wyobrażając sobie, iż ma jakieś prawa — że przynajmniej nikt nie wyniósłby wtedy rozczarowania i rozgoryczenia, jakie muszą z tej sprawy wynieść posłowie, gdy widzą zupełną bezskuteczność swej pracy, swych starań ku ochronie interesów kraju. Tą drogą postępując p. minister skarbu osiągnie niewątpliwie cel jeden, który w dzisiejszych reakcyjnych czasach może niejednemu ministrowi przyświeca: zupełne zniechęcenie narodu do konstytucyonalizmu. Ale też osiągnie inny cel jeszcze — którego chyba nie pragnie, t. j. że kraj sobie powie, iż czuł już bardzo dotkliwie różnych ministrów skarbu — ale żadnego tak dotkliwie jak rodaka.

---

W sprawie układów Watykanu z Rosyą zamieszcza *Czas* komunikat z Rzymu, oczywiście z urzędowego watykańskiego źródła. Komunikat ten ma uspokoić społeczeństwo polskie co do obaw, wywołanych dotychczasowemi o tych układach doniesieniami. Zamieszczamy go poniżej w całości. List z Rzymu, do tego komunikatu dołączony, ma na celu wzmocnić jeszcze wrażenie owego komunikatu i do uspokojenia się przyczynić. Wyznajemy — że przy najszerszej chęci z tego komunikatu wyczytaliśmy to jedno tylko, że sprawę układów papież wyłącznie wziął w swoje ręce, że usunięty jest od wpływu na tę sprawę msgr. Galimberti, zbyt dla Rosyi powolny i że należy — ufać i czekać. **Niestety, obrót sprawy w Poznańskiem osłabia ufność nawet u tych, co do niej najbardziej skłonni....**

Oto ów komunikat:

„Nie wchodząc bynajmniej w genezę owych alarmujących pogłosek, jakie powstały z powodu zawiązanych niedawno układów między Stolicą Apostolską a cesarskim rządem rosyjskim; nie tając, iż istotnie owe pogłoski miały w znacznej części źródło swe w mylnem identyfikowaniu tego, co o przygotowawczej fazie rokowań, fałszywie czy prawdziwie z wpływowych (*influentes*) sfer w Wiedniu do wiadomości szerszego ogółu przenikało (*transpirait*) — z skłonnościami i usposobieniami decydujących kół Watykanu; — należy przedewszystkiem stwierdzić, iż obecnie sprawa pomienionych układów spoczęła wyłącznie w rękach Ojca św. i że wszystko, co poza Rzymem w kwestyi tej mówiono, projektowano lub podsuwano, miało raczej próbny dziennikarski, niż stanowczy autoryzowany charakter. Pojmując też z całą wyrozumiałością drażliwość, z jaką społeczeństwo polskie owe wieści przyjmowało, tłomacząc ją żarliwością starodawnego do wiary katolickiej przywiązania, należy jednak społeczeństwu temu winszować, iż nie dając się zachwiać nietylko w swej miłości, ale w zaufaniu w mądrość oraz roztropność Bożą Namiestnika Chrystusowego, całą swą nadzieję w Nim położyło, pewne, iż On praw Kościoła uszczuplić nie da i przed nowemi, gdyby się na takowe zanosiło, zamachami zakryć go potrafi.

„Sprawy Kościoła katolickiego w Rosyi, bardziej może niż innych krajów, pochłaniają całą przezorną baczność Ojca św. już chociażby dlatego, iż z natury swej niezmiernie skomplikowane, nastręczają trudności, niedające się ująć w zwyczajny tryb dyplomatyczny. Więcej też, niż wszelkie inne, leżą one na sercu Leonowi XIII, a przystępuje On do nich, świadom doskonale równie dobrze dzisiejszego stanu rzeczy, jak i niebezpieczeństw przyszłości.

„Wielka mądrość Ojca św., doświadczenie zdobyte w układach poprzednich, tradycya dyplomatyczna Stolicy Apostolskiej, a przedewszystkiem Boskość urzędu Namiestnika Chrystusowego, nie pozwalają też sercom katolickim wątpić ani na chwilę, iż ten, którego Pan na czele swej owczarni postawił, niebezpieczeństwa, jakie z nowej strony mogłyby jej grozić, zawsze przejrzy i zapobiedz im w właściwym czasie i właściwemi środkami nie omieszka.

„Niech więc społeczność polska, w uczuciach wierności i zaufania do Stolicy Apostolskiej zawsze przodująca, oczekuje z zupełną wiarą i spokojem dalszego ciągu świeżo rozpoczętych układów, pewna, że albo owe alarmujące pogłoski wkrótce zupełnie ustaną, lub gdyby w dalszym ciągu trwały, tocząca się w Rzymie akcya dyplomatyczna mylność ich i przedwczesność najdobitniej niebawem okaże".

---

## Z Koła polskiego.

Od sekretaryatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące urzędowe sprawozdanie:

Na posiedzeniu Koła posłów polskich w dniu 13 kwietnia r. b. wieczór toczyły się rozprawy nad pierwszym wnioskiem komisyi specyalnej Koła co do zaprojektowanej ustawy opodatkowania wódki. **Wniosek ten brzmiał:**

**„Koło polskie uważa system ryczałtowy (*Pauschalsystem*) opodatkowania za najodpowiedniejszy dla gorzelni rolniczych. Należy więc przedewszystkiem starać się o zachowanie istniejącego** prawa wyboru dla gorzelni rolniczej pomiędzy podatkiem pauszalnym lub podatkiem od produktu. Gdyby zachowanie tego prawa wyboru nie dało się utrzymać, Koło polskie zgadza się na zasadę podatku konsumcyjnego, jedynie pod warunkiem, gdyby w przedłożeniu rządowem wprowadzone zostały zmiany wyrażone w następnych wnioskach komisyi".

Rozwinęły się bardzo długie rozprawy nad tym pierwszym wnioskiem komisyi i nad równocześnie postawionym przez p. Alfonsa Czajkowskiego następującym wnioskiem: „Poleca się polskim członkom komisyi gorzelnianej obronę prawa wyboru dla gorzelń rolniczych, między ograniczonym ryczałtem a podatkiem konsumcyjnym, na okres przejściowy". Rozprawy te zajęły całe posiedzenie w dniu 13 i część następnego w dniu 14 kwietnia rano. W ciągu tych rozpraw zabierali głos pp. Grocholski, Szczepanowski, Czajkowski Alfons, Biliński, Rosenstock, Czajkowski Władysław, Hausner, Jaworski, Rutowski, Starzyński, Ruczka, Abrahamowicz, Gniewosz. Wśród tych rozpraw postawił p. Rutowski następujący wniosek: „Koło uznaje system pauszalny za najkorzystniejszy dla gorzelni rolniczych Galicyi. Zachowanie prawa wyboru między systemem pauszalnym, a systemem podatku od produktu lub konsumcyjnego, uważa za żądanie wielkiej dla kraju doniosłości. Odstąpienie od systemu pauszalnego jest wielką ofiarą, którą Koło spełnić może tylko otrzymując gwarancye, że na zasadzie systemu konsumcyjnego otrzyma rękojmie, zapewniające byt gorzelniom rolniczym. Zważywszy, że członkowie „prawicy" subkomitetu oświadczyli członkom polskim, że tego postulatu naszego popierać nie będą, nie chcąc rozbijać „prawicy" w tej sprawie, przekonani, że członkowie „prawicy" uznając ważność ofiary z naszej strony, w innych postulatach, postawionych przez Koło polskie, pójdą z nami solidarnie, Koło polskie uchwala: Koło polskie zgodzi się na zmianę systemu, jeżeli w przedłożeniu rządowem zostaną wprowadzone zmiany wyrażone w następnych wnioskach komisyi."

Po zamknięciu rozpraw na posiedzeniu 14 kwietnia przystąpiono do głosowania i Koło przeważną większością odrzuciło wszystkie trzy powyższe wnioski.

Na początku posiedzenia Koła posłów polskich w dniu 14 kwietnia, po przedłożeniu przez przewodniczącego Grocholskiego kilkunastu pism do Koła nadeszłych o zmianę ustawy opodatkowania wódki, przewodniczący dał p. Jaworskiemu głos dla udzielenia Kołu ważnej wiadomości. Przedewszystkiem na wniosek przewodniczącego, uchwalono jednomyślnie poufność obrad. Jednak ta uchwała została na posiedzeniu w dniu 16 kwietnia uchylona częściowo, z powodu, iż o tych obradach poufnych i o posłuchaniu wiceprezesa Koła polskiego u Monarchy, rozgłoszono w dziennikach wiele mylnych wiadomości.

P. Jaworski, wiceprezes Koła, zabrawszy głos przedstawił, iż z polecenia Monarchy udał się dzisiaj do pałacu cesarskiego i miał posłuchanie u N. Pana. Na posłuchaniu tem w rozmowie cesarz oświadczył, iż dobro państwa wymaga, aby zaprojektowana ustawa o opodatkowaniu spirytusu, mająca przynieść skarbom obu połów monarchii większe dochody, przyszła koniecznie do skutku. Gdyby teraźniejsze ministeryum, w którem cesarz pokłada zupełną ufność, nie zdołało przeprowadzić tej ustawy, musiałby powołać do steru rządu taki gabinet, któryby ją przeprowadził. Na uwagę p. Jaworskiego, iż ta projektowana ustawa nakłada bardzo znaczny ciężar na kraje monarchii, a szczególniej na Galicyę i że idzie nie o odrzucenie ustawy, ale o jej zmodyfikowanie, a mianowicie o zniżenie zaprojektowanej stopy podatkowej, cesarz oświadczył, że właśnie to postanowienie kardynalne o stopie podatkowej jest najważniejsze dla państwa, bo ma zwiększyć dochody skarbu publicznego, których państwo bardzo potrzebuje w teraźniejszem poważnem położeniu politycznem; cesarz ufa, że Polacy, którzy dotychczas nigdy go nie opuścili, gdy chodziło o żywotne interesa państwa, nie opuszczą go i teraz. Do powtórzenia tej rozmowy posłom polskim upoważnił Monarcha p. Jaworskiego.

Po udzieleniu Kołu tej wiadomości zawieszono dalsze obrady nad projektem ustawy o opodatkowaniu wódki, odraczając je do posiedzenia wieczornego.

Po otwarciu w d. 14 kwietnia wieczór przez

---

# CUDZA ŻONA.

*Opowiadanie*

spisane przez

NAGODĘ.

(Ciąg dalszy.)

Miała dziwny sposób grania: gdy przyszła na nią kolej pociągnięcia, nie zastanawiała się nigdy ani chwili, śmiejąc się i żartując posuwała niby niedbale pierwszą lepszą figurę, a jednak każde pociągnięcie było tak trafne, że ja, który jeszcze z czytelni akademickiej wyniosłem sławę dobrego szachisty, wcale nie żartem bronić się jej musiałem, a mimo to nieraz z długiej i zaciętej walki wychodziłem pokonany. Prawda i to, że nie odziedziczywszy po Napoleonie umiejętności robienia kilku rzeczy naraz, przywykłem był grać w uroczystem skupieniu ducha, więc wesołe szczebiotanie Wandy stanowiło dla mnie dystrakcyę. Nieraz nawet spostrzegałem się, że urok tej dowcipnej i oryginalnej rozmowy pochłania moją uwagę do tego stopnia, że zapominam o mojej zaszachowanej damie i popełniam błąd za błędem, którychby się powstydził początkujący nowicyusz.

— Szach i mat! — wołała wtenczas Wanda, a w oczach jej błyskał tak radośny tryumf, twarz oblewała się tak żywym rumieńcem, że dziwiłem się w duchu, jak można tak dziecinnie cieszyć się wygraną partyi szachów, i to jeszcze wygraną przez nieuwagę i zapomnienie przeciwnika.— Każdy wytrawny szachista byłby ze wzgardą odrzucił takie łatwe i niezasłużone zwycięstwo, ale szachistki widocznie nie wdają się w takie subtelne różnice, — kobiety zawsze i wszędzie lubią zwyciężać: *à tout prix.*

Dnia tego szala zwycięstwa chwiała się między nami, nie chcąc się przechylić stanowczo na niczyją stronę, — partya ciągnęła się już bardzo długo. Nagle Wanda odsunęła od siebie lekko szachownicę i oparła głowę na ręku, z minką dziwnie przygnębioną.

— Co pani jest? — zapytałem zdziwiony.

— O, nic... to jest... trochę... głowa mnie boli... Zdaje mi się, że musiałam się znużyć, bo już przeszło trzy godziny gram w szachy.

W mgnieniu oka zmiotłem z szachownicy walczące zastępy tak gwałtownie, iż niektóre figury z hałasem potoczyły się na ziemię.

— Jakiż ja jestem nieuważny, samolub! przyszedłem ze świeżemi siłami i w najlepsze zasiadłem do gry, nie pomyślawszy nawet, że pani może już być zmęczoną poprzedniemi partyami. Jak pani mogła nie ostrzedz mnie wcześniej!... pani sobie może tem zaszkodzić!..

W istocie twarz jej wydała mi się w tej chwili o wiele bledszą, a spuszczone rzęsy rzucały na policzki cień głęboki. Jedna z jej rąk podpierała pochyloną jakby pod jakimś ciężarem główkę, a druga opadła bezwładnie na pustą już szachownicę.

— Jakiż to dziś dzień nieszczęśliwy! Kuzynka pani słaba na zęby, pani na głowę! Czy... czy panią już dawno boli? — zapytałem, wlewając w głos mój współczucie, którego wymowność była dla mnie samego niespodzianką, ale płynęła z jakiejś dziwnej, niezwalczonej chęci zwrócenia na siebie wejrzenia jej spuszczonych, w tej chwili prawie przymkniętych oczu. W ich głębi pewnie musiało się odbijać cierpienie?... może cicha skarga wstrzymana została na ustach, bo ich kąciki drgały lekko, jakby się z nich gwałtem wyrywało jakieś słowo, czy westchnienie...

Nie otrzymałem odpowiedzi, ale pod mojem upartem spojrzeniem różowa łuna powlokła blade policzki, powieki podniosły się i zamiast wyrazu cierpienia pod ciemnemi rzęsami zamigotały jakieś jasne figlarne błyski... Niespodziewana, perlista gama śmiechu Wandy wstrząsnęła mną nagle, tak, jak gdyby pod mojemi stopami otworzył się w tej chwili krater wulkanu.

— Co pani jest?! — wykrzyknąłem zdumiony.

— Ja... żartowałam tylko... Niech mi pan daruje... — odparła wlepiając we mnie wpół proszące, wpół zaniepokojone wejrzenie — ja chciałam tylko... byłam ciekawa...

Śmiech jej przycichł a przynajmniej wobec niezadowolenia malującego się na mej twarzy, utracił cechę tego swobodnego, dziecinnego prawie wybuchu wesołości

— Jakto! jak pani mogłaś tak zażartować ze mnie!... I dlaczego? — wykrzyknąłem, hamując ledwie rozdrażnienie. — Pani chyba teraz żartuje, żeby mnie uspokoić? — dodałem, wpadając na myśl pochlebiającą więcej mojej miłości własnej.

Wanda wstrząsnęła głową.

— Nie, nie, doprawdy; wszak pan widzi, że mi nic nie jest; zażartowałam... ot tak sobie!... albo ja wiem skąd mi to przyszło? Nie myślałam, że się pan obrazi...

— Nie jestem wcale obrażony — czułem, że mimowoli ton mój przeczył prawdzie tych słów— ale, jeżeli pani chciała pozbyć się mnie i partyi szachów, to tak łatwo było uczynić to jednem słowem, bez narażania się na trud udawania choroby i wyprowadzania mnie w pole...

— Ależ pan się myli! doprawdy, pan mnie całkiem fałszywie zrozumiał; niech się pan nie gniewa o żart niestosowny może, ale który nie miał być wcale złośliwym!

Głos jej i oczy popierały tak wymownie to usprawiedliwienie, że nie wypadało mi nic innego uczynić, jak tylko wyciągnąć rękę do zgody, zgoda ta, na pozór szczera i zupełna, przez długi czas jednakże podminowaną była w mojem sercu skrytym żalem za mistyfikacyę, której przebaczyć nie byłem w stanie, nie mogąc odgadnąć jej powodu.

* * *

Jasne, czerwcowe słońce zasypywało ziemię swemi blaskami. Wyszedłem z biura cokolwiek wcześniej, gdyż mieliśmy natychmiast po obiedzie pojechać na daleki zamiejski spacer; dążyłem przyspieszonym krokiem ku restauracyi, gdy nagle uczułem, iż mnie ktoś z tyłu chwycił za ramię, w bardzo energiczny, choć o ile sądzić mogłem, przyjacielski sposób.

— Przecież cię złapałem! — przemówił głos Henryka, mego dawnego kolegi, który przeniesiony jako urzędnik skarbowy na prowincyę, od dwóch lat już mi się nie pokazał na oczy. — Czy wiesz, że już od tygodnia bawię w mieście, a nigdzie się z tobą zejść nie mogę! Gdzie ty się tak po całych dniach wałęsasz? Co?

Spojrzał mi w oczy z uśmiechem tak domyślnym, jak gdyby chciał dodać: Tylko się nie wykręcaj, bo wiem wszystko lepiej od ciebie, nie wywiedziesz mnie w pole.

— A gdzieżbym się obracał? — odparłem ze spokojem człowieka mającego czyste sumienie.— Jak zwykle, chodzę do biura, jem w restauracyi, odbywam spacery...

— Terefere, spacery!... ale czy je sam odbywasz? Widziałem ja cię parę razy zdaleka w ogrodzie, ale ani śmiałem przystąpić do ciebie, zawsze jesteś z jakiemiś paniami, których podobno ani na krok nie odstępujesz. Słuchajno, — dodał ciszej, ujmując mnie pod rękę — po dawnej przyjaźni powiedz mi, czy ty tak o pannę konkurujesz, czy też... asystujesz cudzej żonie?

— Henryku! — zawołałem cały w ogniu — jak śmiesz robić takie przypuszczenia?...

— Czegóżeś tak skoczył?... przecież ja nic złego nie powiedziałem! Cóżby było dziwnego, żeby ci się podobała? wcale milutka. No, ale jeżeli ty w pannie gustujesz, to muszę przyznać, że zrobiłeś jeszcze lepszy wybór. Co za oczy szatańskie!

Czułem, że płomień na mej twarzy zamiast przygasać, wzmaga się jeszcze. Za to ton, którym teraz przemówiłem do Henryka, starałem się uczynić jak najbardziej lodowatym:

— Obowiązałbyś mnie mocno — rzekłem — nie odzywając się w [illegible] o paniach, dla których ja mam [illegible]cunek i przyjaźń.

— A! mój kochany, jużeś się więc obraził? Przyznam ci się, że dziwak jesteś — odparł Henryk z widoczną urazą. — Przyrzekam ci uroczyście, że nawet nazwiska twych pań już nigdy w życiu nie wymówię; ale przestrzegam cię, że ujmować się tak gorąco za dwiema, to trochę zabawnie. Pamiętaj, że nawet Donkiszot miał tylko jednę Dulcineę.

Z temi słowami rozeszliśmy się: on niezadowolony, że jego dowcip nie znalazł u mnie poklasku, a ja wzburzony i roztargniony w najwyższym stopniu.

— Cudza żona! — mruczałem po cichu, drąc w kawałki rękawiczkę, dopiero co kupioną; a cóż oni sobie myślą, że cudzej żony nie można już znajdować miłą i dobrą? że nie można znajdować przyjemności w jej towarzystwie, ani uznawać jej zalet? Więc należy może cudzą żonę nazywać sekutnicą i Pastraną, dla tego, że jest cudzą żoną, albo lepiej jeszcze zerwać stosunki z najszczerszym od lat dziecinnych przyjacielem i nie bywać wcale u niego, dla tego, że się ożenił? Piękna by to była przyjaźń!

(C. d. n.)

przewodniczącego Grocholskiego posiedzenia i zawieszonych na rannem posiedzeniu obrad poufnych o projekcie ustawy opodatkowania wódki i o politycznem położeniu, w które wstąpiła ta sprawa w następstwie posłuchania p. Jaworskiego u cesarza, poseł Onyszkiewicz zażądał głosu co do formalnego postępowania i przedłożył następujący wniosek: „Wysłać deputacyę do Najjaśniejszego Pana z przedstawieniem szkodliwego oddziaływania ustawy o podatku spirytusowym na nasz kraj w ogóle, a zwłaszcza wysokości proponowanej stopy podatkowej bezzasadność oczekiwanego z niej efektu finansowego i naszą gotowość do ofiar aż do tych granic, do których sięga rzeczywista nasza możność. Odroczyć dalsze obrady nad ustawą gorzelnianą aż do powrotu tej deputacyi z posłuchania u Najjaśniejszego Pana“.

Poczem zabrał głos poseł Jaworski i zwróciwszy uwagę na przytoczone wyżej słowa Monarchy, uczynił wniosek, aby Koło głosowało za stopą podatkową, zaproponowaną w rządowym projekcie ustawy t. j. 35 cnt. od litra alkoholu wyprodukowanego w kontyngencie, a 45 cnt. od litra alkoholu wyprodukowanego pod nad kontyngent i dodał żądanie, aby wniosek ten przyjąć bez dyskusyi.

Po krótkiej rozprawie formalnej, w której wniesiono, aby były otwarte rozprawy nad położeniem politycznem i obu postawionemi wnioskami i po cofnięciu przez p. Jaworskiego dodatkowego żądania, aby wniosek przyjąć bez dyskusyi, p. Grocholski otworzył żądane rozprawy. W rozprawach tych zabierali głos pp. Onyszkiewicz, Abrahamowicz, Wysocki, Chrzanowski, Grocholski, Kopyciński, Szczepanowski, Rutowski, Machalski, Popowski, Hausner. Lecz gdy wielu jeszcze posłów zapisanych było do głosu, odroczono późno w nocy rozprawy do następnego posiedzenia. — Na tem następnem posiedzeniu d. 15 kwietnia ciągnęły się dalej odroczone rozprawy i przemawiali pp. Czartoryski, Onyszkiewicz, Chrzanowski, Wysocki, Bobrzyński. Po zamknięciu rozpraw przystąpiono do głosowania imiennego, a przewodniczący poddał naprzód pod głosowanie wniosek p. Onyszkiewicza. Wniosek ten odrzucono 30 głosami przeciw 17; mianowicie za tym wnioskiem głosowali: Abrahamowicz, Bartoszewski, Czartoryski, Czajkowski Alfons, Grotowski, Lewakowski August, Lewakowski Karol, Lewicki, Niemczynowski, Onyszkiewicz, Romaszkan, Starzyński, Szczepanowski, Tyszkiewicz, Tyszkowski, Veihinger, Wysocki. Przeciw wnioskowi głosowali: Benoe, Biliński, Bloch, Bobrzyński, Chamiec, Chotkowski, Chrzanowski, Gniewosz, Gołuchowski, Hausner, Hompesch, Jaworski, Klucki, Kopyciński, Łoś, Machalski, Madeyski, Orzechowski, Popowski, Potocki, Rapoport, Rosenstock, Ruczka, Rutowski, Sawczyński, Serwatowski, Skarszewski, Smolka, Struszkiewicz, Wolański. Następnie przyszedł pod głosowanie wniosek p. Jaworskiego, który przyjęto 31 głosami przeciw 10; mianowicie za wnioskiem głosowali: Abrahamowicz, Benoe, Biliński, Bloch, Bobrzyński, Chamiec, Chotkowski, Chrzanowski, Gniewosz, Gołuchowski, Hausner, Hompesch, Jaworski, Klucki, Kopyciński, Łoś, Machalski, Madeyski, Orzechowski, Popowski, Potocki, Rapoport, Rosenstock, Ruczka, Rutowski, Sawczyński, Serwatowski, Skarszewski, Smolka, Struszkiewicz, Wolański. Przeciw wnioskowi głosowali: Czartoryski, Czajkowski Alfons, Lewakowski August, Lewakowski Karol, Lewicki, Onyszkiewicz, Romaszkan; Starzyński, Szczepanowski, Wysocki, razem 10 głosów.

Po tem głosowaniu i po krótkich rozprawach nad wnioskiem p. Abrahamowicza, brzmiącym: „Koło polskie przez prezydyum swe złoży oświadczenie Najj. Panu, że poddaje się jedynie woli jego, przyjmuje proponowaną stopę podatkową od wódki, pomimo że ta stopa znacznie przekracza siłę podatkową kraju i nakłada nań wielkie ofiary“ — wniosek ten odrzucono bardzo przeważną większością.

Wreszcie na posiedzeniu tem wyznaczono kandydatami Koła do komisyi izbowej, mającej roztrząsać ustawę, zmieniającą urządzenie gmin wyznaniowych izraelickich: Blocha, Czartoryskiego, Gniewosza, Kopycińskiego, Rosenstocka; zaś do komisyi roztrząsającej ustawę przeciw anarchistom p. Lewickiego.

# Korespondencya „Nowej Reformy“.

*Lwów, 16 kwietnia.*

(*ys*) Zapowiedziane na dziś walne zgromadzenie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ nie mogło się odbyć z powodu braku kompletu, przepisanego statutem. Jakkolwiek więc w górnej sali gmachu Sokoła zebrało się około 100 członków, prezes dr. Z. Krówczyński, powołując się na odnośny paragraf statutu, który wymaga obecności ⅖ członków (Towarzystwo liczy obecnie 707) oznajmił, że zgromadzenie odbędzie się w dniu 2 maja. Komplet powyżej zaznaczony jest niezbędny ze względu na okoliczność, że walne zgromadzenie ma powziąć uchwały pewne co do zmiany stat[illegible]

W projekcie [illegible]m przez wydział uledz mają pożądanej zmianie §§. 3, 6, 7, 8, 10, 12, który zmieniony będzie na 11 i t. d. Potrzeba tych zmian uzasadniona jest należycie w sprawozdaniu wydziału Towarzystwa, które na 21 stronicach druku zawiera wyczerpujący obraz działalności Towarzystwa, jego rozwoju, wzrastania i ulepszeń, które właśnie powodują konieczność zmian w statucie.

Z szczegółów sprawozdania przytaczamy: Otwarcie nowych godzin dla gimnastyki żeńskiej, tudzież dla uczniów, a tem samem pomnożenie sił nauczycielskich. Do istniejących już filii Towarzystwa w Stanisławowie, Tarnowie, Przemyślu, Kołomyi, Tarnopolu i Rzeszowie, przybyły w r. ubiegłym filie Tow. w Wadowicach, Nowym Sączu i Oświęcimiu, w zawiązaniu zaś są dalsze filie w Sokalu, Złoczowie i Brzeżanach.

Wydział ustępujący uchwalił urządzić kurs nauczycielski, osobna komisya wypracowała plan całego kursu, a wydział ustępujący poleca zrealizowanie go nowemu, gdyż każdy uznaje potrzebę nauczycieli wykształconych dla samego Tow. i dla filii.

W sprawozdaniu wyrażono podziękowanie reprezentacyi miasta Lwowa, za udzielenie obok zwykłej i nadzwyczajnej subwencyi w kwocie 1000 złr. na wykończenie budowy gmachu Sokoła, oraz galicyjskiej kasie oszczędności za udzielenie na ten sam cel 300 złr.

Rachunki wykazują w przychodach w r. 1887 12.516 złr. 99 ct., w rozchodach 12.541 złr. 34 ct. niedobór z końcem roku ubiegłego 24 złr. 35 ct. Ciężącą na gmachu pożyczkę kasy oszczędności postanowiono uzupełnić do pierwotnej wysokości 27.000 złr. i zmienić na 10 letnią.

Następuje rachunek robót około wykończenia gmachu i rachunek wydawnictwa czasopisma *Przewodnik gimnastyczny*. Pismo to drukuje się w 1000 egzemplarzach, z których 500 potrzebuje Towarzystwo dla członków, dla prenumeratorów nie należących do Towarzystwa 146 egzemplarzy, a redakcyom czasopism, czytelniom, Towarzystwom i t. d. wysyła administracya 111 egzemplarzy, Przychód wydawnictwa 416 złr. 92 ct. rozchód 387 złr. 07 ct.

Sprawozdanie podaje do wiadomościci, że „ażeby członkom filii przenoszącym się na stałe mieszkanie do Lwowa ułatwić przystępywanie do Towarzystwa, postanowiono nie pobierać od nich wpisowego. O takie samo zarządzenie odniosło sie Towarzystwo do filii i do Towarzystwa krakowskiego „Sokoła“ z prośbą o ułatwienie w podobny sposób członkom lwowskiego „Sokoła“ wstępowania do tychże Towarzystw“.

Nareszcie zwraca sprawozdanie uwagę na relacye, które utrzymuje z Sokołami czeskiemi, na udział, jaki przyjmowało ruchliwe to i żywotne Stowarzyszenie w uroczystościach i obchodach publicznych.

Biblioteka Towarzystwa liczyła w górnej sali gmachu z końcem roku 1887 ogółem 395 dzieł w 560 tomach. W ciągu roku korzystało z biblioteki przez wypożyczenie ogółem 353 członków Towarzystwa.

# Z Rady państwa.

*Wiedeń, 17 kwietnia.*

(††) Dzisiejsze obrady nad preliminarzem budżetowym rozpoczęto w Izbie ostrą krytyką rządów hr. Taaffego podobnie jak i wczorajsze. Ale na ten raz padły groźne pociski nie ze strony opozycyi niemieckiej: atakującym był członek prawicy, poseł młodoczeski dr. Gregr, który w świetnej przemowie z przekonywającą logiką dowodzi, że ministerstwo hr. Taaffego pod wszelkiemi względami zawiodło oczekiwania ogółu. Mowca bez ogródek oświadcza, że nie może mieć zaufania do rządu, który nie spełnia słusznych narodowych żądań i dozwala dalej krzewić się bezprawiu. Przez sprawiedliwą ustawę narodowościową rząd wzmocniłby patryotyzm ludów. Tymczasem pod rządami hr. Taaffego, od których mielibyśmy prawo oczekiwać jak najszerszego przeprowadzenia zasady autonomicznej, samorząd krajów koronnych coraz bardziej się ścieśnia. — Sejm czeski poniżono i sprowadzono do poziomu prostej ankiety rządowej.

Największe wrażenie sprawiła na Izbie ta część mowy posła młodoczeskiego, w której dowodzi, jak pod rządami hr. Taaffego poniewierane są prawa konstytucyjne. „Smutnem znamieniem polityki rządowej — są prawa i przepisy wyjątkowe. Rząd ogranicza swobodę druku, prawo zgromadzeń i stowarzyszeń, uszczupla prawa i swobody robotników, profesorów szkół średnich i studentów.“

Mowca przechodzi następnie do rozbioru polityki finansowej rządu, którą również poddaje dosadnej krytyce i kończy oświadczeniem — że z ministerstwem hr. Taaffe'go z r. 1879 mógł był się jeszcze zgodzić, ale nigdy nie zgodzi się z dzisiejszym gabinetem Taaffe'go: dla tego też głosować będzie przeciwko budżetowi, który jest tylko zwodniczą marą, po za którą ukrywa się nędza ludności austryackiej.

Poseł morawsko-czeski Weber również przemawiał w duchu opozycyjnym. Ubolewa on, że gabinet Taaffe'go zawiódł wszystkie nadzieje, jakie Czesi w nim pokładali. Szczególnie zaś zwraca się mowca przeciw ministrowi oświaty, krytykując jego działalność jako zgubną dla szkolnictwa morawskiego i kończy swą mowę okrzykiem: *Ceterum vero censeo, Gautschum esse delendum!*

Dr. Menger, ujmując się za prawami Niemców, dziwi się, że p. Gregr, tak pięknie broniąc praw i swobód konstytucyjnych, prowadzi jednocześnie nieprzejednaną walkę z Niemcami. Niezadowolenie wzrasta zarówno wśród wszystkich narodowości, a więc i Niemcy powinni upominać się o swe prawa.

Wspominając dalej o ustawie wódczanej, mowca wypowiada zdanie, że gdyby nawet przyjęto projekt rządowy bez wszelkich zmian — ustawa wódczana w straszny sposób przeciążając ludność austryacką, przyniesie skarbowi austryackiemu bardzo małe, albo prawie żadne dochody.

Zwracając się z kolei do budżetu, mowca twierdzi, że w parlamencie za szczupło obliczono niedobór administracyjny, jakkolwiek przyznaje, że słusznem jest wyróżnienie niedoboru administracyjnego w ogólnym niedoborze budżetu. Wkońcu p. Menger gani zbyt późne przedkładanie Izbie preliminarza budżetowego, przez co Radę państwa pozbawia się do pewnego stopnia prawa uchwalania podatków.

Następnie przemawiał p. Pscheiden. Ten rozwija politykę posłów katolicko-konserwatywnych, którzy dążą do reorganizacyi państwa na podstawie zasad chrześcijańskich, głównie zaś zasady: „oddajcie Bogu, co jest boskiego, a cesarzowi, co jest cesarskie“.

W końcu mowca domaga się surowej cenzury prasowej „w interesie prawdy, cnoty i niewinności młodzieży“.

Ostatni przemawiał p. Magg, który zaznacza, że lewica znajduje się w sprzeczności z rządem co do wszystkich punktów polityki wewnętrznej i zaledwie tem może się pocieszać, że zagraniczna polityka rządu zgodną jest z jej przekonaniami. Mowca krytykuje działalność ministra sprawiedliwości, czyniąc mu zarzut, że proteguje języki słowiańskie.

Po przemowie Magga rozprawę budżetową przerwano.

Hr. Coronini, jako przewodniczący komisyi dla spraw nietykalności poselskiej, w odpowiedzi na interpelacyę p. Turka oświadcza, że zwłoka sprawozdania o ściganiu sądowem bar. Romaszkana nastąpiła skutkiem wielkiego zawikłania tej sprawy.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro, 18 b. m. Na porządku dziennym dalszy ciąg rozprawy budżetowej.

# Przegląd polityczny.

*Kraków, 18 kwietnia*

O ostatnich obradach w Kole polskiem, z dn. 16 bm. donoszą, że gdy posłowie Hausner, Lewakowski August i Onyszkiewicz zażądali wniesienia interpelacyi z powodu postępowania rządu ze zgromadzeniami wyborców — P. Grocholski oświadczył, że interpelacya zupełnie jest bez celu, że nie może ona żadnego skutku osiągnąć, że zresztą namiestnik p. Zaleski oświadczył mu, iż on sam, bez polecenia ministerstwa, wydał starostom wskazówki co do postępowania z zamierzonemi zgromadzeniami wyborców Po dłuższej rozprawie zaledwie najściślejszą większością przyjęto wniosek o interpelacyę. Ciekawe jest rozumowanie p. Grocholskiego: ponieważ nie minister lecz namiestnik zarządził kroki przeciw zgromadzeniom wyborców, więc interpelacya nie ma celu! A wszak namiestnik jest organem rządu co on czyni, to uczynił rząd.

---

*W. Allg. Ztg.* pisze: „Podczas gdy ugodę między Polakami a rządem w sprawie podatku gorzelnianego za dokonaną uważać należy — a w korytarzach Izby poselskiej wymieniano już nazwiska tych, którzy za swoje „patryotyczne“ zachowanie się mają być odznaczeni orderami i szlachectwem — w Galicyi agitacya przeciw nowemu podatkowi trwa nieosłabiona. Dziś (t. j. we wtorek) deputacyę burmistrzów galicyjskich przyjmował prezes Koła polskiego p. Grocholski, następnie polscy członkowie komitetu ściślejszego, a wreszcie i minister rodak bar. Ziemiałkowski. Członkowie deputacyi żądali wynagrodzenia ubytku w propinacyi, która dla wielu miast jest głównem źródłem dochodów, której uszczuplenie przeto spowodowałoby znaczną materyalną stratę dla miast. Delegaci oceniają ten ubytek dochodów miast na 40% i żądają, aby odpowiedni kapitał w 23 rocznych ratach był umorzony. Przyjęcie deputacyi nie wszędzie było równie przyjaznem. I tak p. Grocholski był bardzo rezerwowany i oświadczył, że nie może rokować pomyślnego skutku. Członkowie komitetu ściślejszego komisyi wódczanej pocieszali deputacyę, że uczynią co mogą, aby spełnić życzenia miast — a tylko minister Ziemiałkowski oświadczył stanowczo, że będzie żądań tych bronił całym swoim wpływem. Charakterystyczną pod względem braku zaufania mieszczaństwa do rządzącego w Galicyi stronnictwa jest prośba deputacyi, aby rozdzielenie indemnizacyi nie Sejmowi poruczono ale rządowi w Wiedniu. Prośbę tę uzasadnia deputacya obawą, że przy rozdzieleniu przez Sejm partya szlachecka ze szkodą mieszczaństwa będzie uprzywilejowana. W tem też powód chłodnego przyjęcia deputacyi przez p. Grocholskiego“. Tyle *W. Allg. Ztg.* Powtarzamy jej doniesienia na jej odpowiedzialność.

---

W Berlinie zapomniano na razie o przesileniu kanclerskiem wobec niebezpieczeństwa, jakie zagraża życiu Fryderyka III. Zdrowie cesarza pogorszyło się znacznie w nocy z soboty na niedzielę. Uczuwał on duszność, — kaszel stawał się częstszym, a w plwocinach dostrzeżono krew. W niedzielę popołudniu wstał cesarz z łóżka i ukazał się w oknie. W nocy pogorszyło mu się znowu, a lekarze odbywszy w poniedziałek rano naradę, stwierdzili, iż chory cierpi na zapalenie oskrzeli. Około południa przybył ks. Bismark do Charlottenburga; równocześnie zawezwano następcę tronu, który właśnie odbywał przegląd jednego z pułków gwardyi. Ks. Wilhelm przybył natychmiast na spienionym koniu, a wkrótce potem przyjechała cesarzowa Augusta, tak, iż cała rodzina cesarska zgromadziła się koło łoża chorego. Ks. Wilhelm odbył z kanclerzem dłuższą konferencyę, poczem kanclerz odjechał na parę godzin do Berlina. Przed wieczorem wstał cesarz znowu na krótką chwilę i ukazał się znowu w oknie. Oprócz lekarzy, bawiących stale przy chorym, zawezwano w poniedziałek profesorów Senatora i Leydena.

Noc z poniedziałku na wtorek przeszła nieco spokojniej. Gorączka zmniejszyła się, a chory spał przez trzy godziny. Tłumy ludu stały przez całą noc przed pałacem. Oprócz cesarzowej Augusty, która wieczorem powróciła do Berlina, pozostali wszyscy członkowie rodziny cesarskiej w Charlottenburgu. W poniedziałek podpisał cesarz kilka ważnych papierów, odnoszących się do spraw bieżących. Okoliczność, że cesarz wstaje codzień na kilka godzin, nie świadczy bynajmniej o pomyślnym przebiegu choroby. Opuszcza on łóżko jedynie dlatego, iż w postawie siedzącej doznaje mniejszego bólu w gardle. Wczoraj rano oświadczył profesor Senator, że zapalenia płuc nie ma.

---

Generał Boulanger wydał odezwę do swych wyborców, a oprócz podziękowania za wybór zamieścił w niej kilka słów, które można uważać za rodzaj programu Tym razem oznajmia on otwarcie, że życzy sobie rozwiązania Izby i zwołania konstytuenty. Nie oszczędza on przytem ani dzisiejszej Izby, ani dzisiejszej konstytucyi, „gdyż ci, którzy ją uchwalili, przywłaszczyli sobie prawo ukonstytuowania rzeczypospolitej, odmówiwszy go ludowi“. Generał przyrzeka, że konstytucya, której on pragnie, zapewni ludowi bardzo rozległe prawa, nie wdaje się jednak w żadne szczegóły swego programu.

Zwycięstwo Boulangera wywołało ten jeden przynajmniej skutek, iż w obozie republikańskim zapanuje — jak się zdaje — owa oddawna napróżno oczekiwana jedność. Oportuniści zrobili już pierwszy krok do zgody. Mowa, którą Ferry wygłosił w Epinal, jest nader ważnym momentem w wewnętrznych dziejach Francyi. Po raz pierwszy widzimy między dwoma wrogiemi stronnictwami tak wyraźne zbliżenie, a skutki tego zbliżenia, jeżeli potrwa ono dłużej, mogą mieć ogromną doniosłość.

Ferry nie tai się z tem zresztą bynajmniej, iż jedynie z obawy zamachu stanu gotów jest pogodzić się z Floquetem.

Usprawiedliwiając program polityczny stronnictwa oportunistów i broniąc senatu przyznał mowca, że Izba dzisiejsza na złe używała przesileń gabinetowych. Obecne przesilenie dowiodło, jak szkodliwą byłaby konstytucya, znająca jedną tylko Izbę, i jak koniecznem jest pozostawienie senatu na straży porządku i trwałości instytucyj republikańskich. Położenie dzisiejsze jest przedświtem 2 grudnia. Mowca będzie popierał gorąco dzisiejszy gabinet Floquet'a, jeżeli ten wobec bulanżyzmu zajmie stanowisko silne i zaczepne. Koncentracya republikańska jest konieczną w obliczu odradzającego się cezaryzmu i ruchu plebiscytowego. Powrót cesarstwa wywołałby wojnę zewnętrzną. Francya postradałaby szacunek Europy, gdyby po raz wtóry w przeciągu czterdziestu lat zamieniła mierność za geniusz, Katylinę za Waszyngtona. W dalszym ciągu oświadczył Ferry, iż gardzi napaściami prasy bulanżystowskiej, przyjmuje zarówno zaszczyt, jak niebezpieczeństwo tych napaści i wzywa wszystkich dobrych obywateli do walki z pomiotem cezaryzmu, który zawsze pozostawiał po sobie wstrętne i krwawe ślady w dziejach Francyi.

---

Leon XIII przyjmował wczoraj pielgrzymów austryackich. Przyjęcie odbyło się z całą uroczystością właściwą ceremoniałowi dworu papieskiego. Imieniem pielgrzymów odczytał hr. Pergen adres do papieża we włoskim języku, na co papież po włosku odpowiedział. W odpowiedzi papieskiej zasługuje na uwagę ustęp odnoszący się widocznie do znanego wniosku szkolnego ks. Liechtensteina. Ustęp ten brzmi: „Dobrze czynicie, łącząc w waszych sercach cześć dla papieża z przywiązaniem do cesarza. Żąda tego od was kościół, który każe swym dziatkom słuchać panujących i kochać ich, i który pragnie, abyście byli nie tylko dobrymi katolikami, lecz także wiernymi poddanymi O ile jednak kościół ma macierzyńską pieczę o młodzież, o tyle znowu poleca gorąco książętom, ażeby przez mądre prawo zapewnili dorastającym pokoleniom wychowanie i wykształcenie w chrześcijańskiej prawdzie.“

Z Rzymu piszą do *Polit. Corresp.*:

„Misyę ks. Norfolka, który miał pozyskać papieża dla pośredniczenia między rządem angielskim a duchowieństwem irlandzkiem, można uważać za zupełnie nieudaną. Mimo tego będzie ona miała ten skutek, iż Anglia zbliży się do Watykanu w wielu innych, nierozstrzygniętych dotychczas kwestyach. Stosunki rządu angielskiego z kuryą rzymską są obecnie bardzo przyjazne; wynika to już i z tego, iż królowa Wiktorya została we Florencyi powitaną, także w imieniu papieża. W kołach watykańskich spodziewają się, że kurya roześle do dworów panujących okólnik, w którym zaprotestuje przeciw nowej włoskiej ustawie karnej, która karze duchownych katolickich nawet w takich wypadkach, gdy — zdaniem Watykanu — spełniają tylko obowiązek sumienia.“

---

Według doniesień z Sofii do *Biura Reutera* od kilku dni ze wszystkich stron naokoło Bułgaryi zauważano ożywioną ruchliwość pomiędzy wychodźcami bułgarskimi. I tak gromadka złożo a z siedmiu weszła ze Starej Serbii do górzystej Bułgaryi południowo-zachodniej pod Dubnicą, ale czujna straż graniczna ujęła trzech, inni zdołali ratować się ucieczką. W innem miejscu od granicy serbskiej przy głównym trakcie w okolicy Pirotu pojawili się również zbrojni wychodźcy; tak samo zauważano oddziały drobne od strony Rumunii, które usiłowały porozumieć się ze wspólnikami na brzegu bułgarskim i przy ich pomocy wkroczyć do Bułgaryi; — ale w głębi kraju nie pojawiło się nic podejrzanego, spokój nigdzie nie był zakłócony.

Władze tureckie nad granicą rumelijską otrzymały z Konstantynopola rozkaz do bacznego czuwania.

O planie takiego najścia na Bułgaryę z wielu stron naraz donosiły niektóre dzienniki już dawniej. Z ogólnym planem zrewoltowania Bułgaryi w związku bezpośrednim stały również zaburzenia w Rumunii, dążące do tego, aby obalić rząd Bratiana, w jego miejsce postawić inny, planom rosyjskim życzliwy, i przez to ułatwić akcyę rewolucyjną z Rumunii do Bułgaryi. Usiłowania te powiodły się w części o tyle, że w Rumunii stanęli teraz u steru władzy inni mężowie, ale ponieważ kierunek polityki zagranicznej nie uległ żadnej zmianie, więc i wyrachowania, odnoszące się do Bułgaryi, zawiodły. Zdaje się, że i zamachy, pochodzące z innych stron, nie będą mieć powodzenia, zwłaszcza że wewnątrz kraju niema żadnych symptomatów niepokoju.

---

W skupczynie serbskiej toczyła się dalej d. 16 b. m. rozprawa nad projektem do ustawy gminnej. Dłuższa i żywsza dyskusya była szczególnie nad § 12, który jako najniższy cenzus do wykonania prawa wyborczego oznacza 10 franków podatków bezpośrednich. Wielu mowców przemawiało przeciw wszelkiemu cenzusowi a więc przeciw wszelkiemu ograniczeniu prawa wyborczego. Minister sprawiedliwości przemawiając zwalał wszelką odpowiedzialność za możliwe skutki takiej ustawy na skupczynę, a minister spraw wewnętrznych zapowiedział cofnięcie całego projektu w razie, gdyby projektowany cenzus nie był uchwalony. Po tych przemówieniach przyjęła skupczyna dotyczący paragraf znaczną większością.

Na temże posiedzeniu minister skarbu przedłożył budżet na rok 1887/88. W porównaniu z przeszłorocznym jest on prawie o milion franków większy i wynosi 45·5 mil.; budżet ministerstwa wojny wynosi czwartą część całości, bo 11·3 mil. Po pokryciu wydatków ma pozostać nadwyżka w kwocie 33.504 fr.

Rozprawy nad budżetem będą bardzo ożywione, bo znaczna część stronnictwa radykalnego dąży do wielkiego okrojenia wydatków. Tak np. według wniosków dotąd znanych wszelkie pensye mają być zmniejszone o jedną trzecią, natomiast ma być zaprowadzony wysoki podatek od zbytku; poselstwa w Paryżu, Londynie, Rzymie i Atenach mają być zniesione, a wszyscy obcokrajowi urzędnicy na kolejach usunięci.

# Kronika.

*Kraków, 18 kwietnia.*

**Przy zwłokach ś. p. Wróblewskiego** dziś o godz. 10 odprawioną została msza św., podczas której obecni byli w lectorium i bramie profesorowie uniwersytetu *in pleno*, wszyscy w togach. Po nabożeństwie rektor ks. Spis imieniem Uniwersytetu poświęcił pamięci zmarłego słowa czci i żalu z powodu przedwczesnego zgonu i złożył na trumnie zasłużonego uczonego piękny wieniec. Do południa złożone na trumnie następujące wieńce: Od rodziny, Czytelni akademickiej, drugiego roku medycyny, asystentów, prof. Mikulicza, rodziny Kreuzenachów, rodziny Zborowskich, przyrodników warszawskich, kolegów z Uniwersytetu kijowskiego, uczniów farmacyi, senatu akademickiego, wydziału filozoficznego, Towarzystwa przyrodników imienia Kopernika we Lwowie, piątego i szóstego roku medycyny, Bratniej pomocy, 1 roku medycyny, dra Kornfelda, rodziny Mendelsburgów, IV roku medycyny, braci zmarłego z Petersburga, wieniec cierniowy od kolegów z powstania 1863 r., oprócz licznych bez napisów.

Ze Lwowa przybył na pogrzeb w imieniu Uniwersytetu prof dr. Stanecki.

Z mocy dziś powziętej uchwały senatu akademickiego nad grobem ś. p. Wróblewskiego odbędzie się ceremonia pochylenia bereł uniwersyteckich. Jest to najwyższy wyraz hołdu, jaki stara wszechnica okazać może dobrze zasłużonym.

Nad grobem przemawiać będzie w imieniu Uniwersytetu prof. Rostafiński, — imieniem młodzieży akademickiej prezes Czytelni p Jaworski, w imieniu uczniów zmarłego p. Michalik.

Czytelnia akademicka odebrała z powodu śmierci prof. Z Wróblewskiego telegram ze Lwowa od akademickiej młodzieży następującej treści: „Imieniem wszystkiej młodzieży Uniwersytetu lwowskiego przesyłamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu straty męża, który badaniami naukowemi uświetnił imię polskie. Wydział Czytelni akademickiej“.

Latarnie gazowe miejskie od ulicy św. Anny aż do ogrodu Strzeleckiego pokryte zostały kokardami z krepy; — podczas pochodu będą zapalone.

Maskę pośmiertną zmarłego, oraz rysunki sali, w której umieszczono zwłoki, zdejmowali artyści dla czasopism ilustrowanych warszawskich.

**Z Koła artystyczno-literackiego.** Walne doroczne zgromadzenie odbędzie się w lokalnościach Koła dnia 2 maja b. r. o godzinie 6 wieczór. Porządek dzienny: a) sprawozdanie sekretarza, b) sprawozdanie podskarbiego, c) wybór komisyi kontrolującej, d) wybór zarządu.

**W sprawie pomnika Mickiewicza.** Z kilku stron doszły nas listy, spowodowane dołączonem do niedzielnego numeru *Nowej Reformy* pismem bezimiennem t. t. „W sprawie pomnika Mickiewicza“, listy, które wychodzą z tego mylnego zapatrywania, jakobyśmy przez dołączenie tego pisma z niem się solidaryzowali. Musimy przeto oświadczyć, że przyjęcie załącznika takiego bynajmniej nie znaczy, iż się Redakcya z nim solidaryzuje — a stanowisko jakie w sprawie pomnika zawsze zajmowaliśmy i zajmujemy, powinno było nas od tego przypuszczenia uwolnić. Od początku zbierano składki na pomnik i nikt nie ma prawa, dać im jakiekolwiek inne przeznaczenie.

**Na dochód „Sokoła“** t. j. na budowę sali gimnastycznej urządzi p. Piotr Stachiewicz widewisko w teatrze, złożone z żywych obrazów i sztuki ludowej. Uznanie, jakie już zdobył sobie artysta układem wspaniałych żywych obrazów, stanie się niezawodnie zachętą do najliczniejszego przybycia.

Przedstawienie odbędzie się w pierwszych dniach maja, a wezmą w niem udział liczne znane z urody amatorki, oraz „Sokoły“, którzy raz już ukazawszy się w bengalskiem oświetleniu zdobyli sobie ogólny poklask.

**Szkoły.** Sekcya szkolna postanowiła domagać się od Rady miejskiej rozpoczęcia budowy jeszcze w r. b. chociaż jednego z trzech gmachów szkolnych, projektowanych na pomieszczenie pięciu szkół ludowych.

**Z wiosną** podobno miała być rozpoczęta budowa pawilonu kliniki chirurgicznej Uniwersytetu Jagiell., na gruntach zakupionych od p. Mergensterna. Nic o tem jednak dotąd nie słychać, chociaż potrzebę owego pawilonu uznają zgodnie wszyscy członkowie wydziału lekarskiego.

**Spóźnienie pociągu.** Dzisiejszy poranny lwowski pospieszny pociąg spóźnił się o $1^1/_4$ godziny wskutek zatamowania toru w Bochni przez wykolejenie się jednego wozu od pociągu ciężarowego.

**Z teatru.** W dawno niegranej, a pełnej ciętej satyry i prawdziwego swojskiego humoru komedyi Bałuckiego „Gęsi i gąski“ wystąpiła wczoraj po raz pierwszy na naszej scenie panna Antonina Junoszówna, poprzedzona chlubnym rozgłosem artystka teatru poznańskiego. Na sztukę ulubionego pisarza, oraz dla ujrzenia młodej artystki, bardzo licznie przybyła publiczność. Panna Junoszówna grała Joasię, — młode wiejskie dziewczę z dobrem sercem, nagle pod wpływem otoczenia, pyszne reprezentowanego przez ciocię (p. Wojnowska) i doktorową Natalię (p. Zaleska), przeistaczającą się w gąskę... gęgającą bezmyślnie, jak stare gęsi. Najpierw nie zdołaliśmy dostrzedz w grze młodej artystki, aby owo wymagane przeistoczenie się z dziewczęcia dobrego na ulegające złym podszeptom i przykładom, odbywało się w oczach widzów. Psychicznych momentów w grze panny J. ani śladu. Warunki zewnętrzne: dźwięczny pełnego brzmienia głos, ruchy nie miarkowane i czasem wprost niespokojne, co się usprawiedliwia pierwszym występem, wreszcie wyraz twarzy bardzo miły w profilu, nakazują mniemać, iż w młodej artystce jest materyał, domagający się troskliwej opieki i rozważnego kierunku Temperament sceniczny i zasób rutyny, wykazany wczoraj, pozwalają również przypuszczać, iż p. J. może właściwsze pole popisu znalazłaby w innych rolach. Jako przedstawicielka naiwnego dziewczęcia, naszym wymaganiom i wyznajemy — oczekiwaniom, panna J. nie odpowiedziała. Publiczność, szczególnie w „górnych sferach“, przyjmowała artystkę hucznemi oklaskami i wręczono jej bukiet.

P. Janószówna wystąpi zapewne jeszcze w innych rolach, — najlepiej byłoby w jakiej nowej sztuce, — wówczas publiczność nie będzie zniewoloną mierzyć gry skalą porównań, a liczniejsze próby i informacye dopomogą artystce dostroić się do gry reszty osób, biorących udział w przedstawieniu.

Z humorem grali wczoraj wszyscy nasi artyści. Sztuka też przyjemnie została wysłuchauą. *A. K.*

**Konfiskata** Dzisiejszy *Kuryer Krakowski* został skonfiskowany za artykuł w sprawie podatku wódczanego.

**Rozstrzygnięcie konkursu** Konkurs na budowę galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie został rozstrzygnięty w poniedziałek wieczorem. Jury, złożona z pp. dra Roińskiego, naczelnego dyrektora Kasy oszczędności, Setti'ego, radcy namiestnictwa Braunseisa, starszego radcy namiestnictwa, Niedzielskiego, architekty z Wiednia, Hochbergera, dyrektora urzędu budowniczego, Kleczkowskiego, docenta lwowskiej politechniki, Rodakowskiego; artysty-malarza, Jana Brenera i Zimy, dyrektora Kasy oszczędności, przyznała pierwszą nagrodę (w kwocie 2.000 złr.) projektowi, oznaczonemu dewizą „św. Michał“, drugą (1.500 złr.) „Plutus“, trzecią zaś (1.000 złr.) projektowi z dewizą „Unia“.

Po otwarciu kopert okazało się, że autorami projektu „św. Michał“ są architekci pp. Stryjeński i Ekielski, zamieszkali w Krakowie, drugiego „Plutus“ p. Ohman z Wiednia, zaś trzeciego „Unia“ p. Odrzywolski z Krakowa.

Następnie jury poleciła do zakupna trzy projekty, oznaczone dewizami „Cyrkiel“, „Trzy gwiazdy“ i „*De gustibus non est disputandum*“. Autorami są pierwszego pp. Szyller i Jabłoński z Warszawy, drugiego p. Halicki ze Lwowa, trzeciego p. Zawiejski ze Lwowa.

W konkursie brali udział wyłącznie architekci Polacy; prac nadesłano ogółem 35, to też wynik należeć musi do bardzo szczęśliwych i w zupełności udałych, czego o wielu innych naszych konkursach niestety powiedzieć nie można.

**Zmarli.** Stanisław Borowiecki, rękawicznik i szanowany obywatel, zmarł onegdaj w Krakowie w 70 roku życia.

**Z Warszawy.** W tych dniach złożony został warszawskiemu Towarzystwu dobroczynności testament ś. p. Ignacego Daniłowicza, emeryta, synowca znanego profesora Uniwersytetu. Zapisał on 83.000 rs. na cele dobroczynne, mianowicie 1000 rs. na nędzę wyjątkową, 1000 rs. na wpisy dla studentów uniwersytetu, 1000 na dalszą budowę kościoła WW. Świętych itp. Pozostałe zaś 80.000 rs. oddał do rozporządzenia warszawskiemu Towarzystwu dobroczynności, z zastrzeżeniem dożywocia dla wdowy. Kapitał ma być podzielony na cztery równe części. Procent od pierwszych 20.000 rs. przeznaczył testator dla wdów po obywatelach ziemskich lub urzędnikach, prowadzących edukacyę dzieci. Zasiłek ten ma być wypłacany aż do czasu zupełnego ukończenia nauk szkolnych. Od drugich 20.000 rs. procent obracany być ma na utrzymanie biednych i nieuleczalnych w zakładzie starców warszawskiego Towarzystwa dobroczynności. Odsetki trzeciej części przeznaczone będą na utrzymanie nieuleczalnych kalek, głównie ociemniałych i paralityków, w zakładzie Sobańskiego. Wreszcie procent od pozostałej części czwartej pobierać będzie dożywotnio siostrzenica testatora, a po jej śmierci legat przechodzi na posag dwóch najmoralniejszych zupełnych sierotek dziewcząt wychowanek instytutu św. Kazimierza.

**Klub artystów.** W Warszawie agituje się projekt zawiązania Stowarzyszenia malarzy, rzeźbiarzy i pozłotników. Stowarzyszenie zajmowałoby się odnawianiem kościołów w całym kraju. Inicyatorzy według doniesienia *Kuryera Warszawskiego*, odbyli już posiedzenie, na którem wybrano komitet, poruczająo mu opracowanie ustawy, w celu przedstawienia jej do zatwierdzenia władzom.

**Polka okulistka.** Rodaczka nasza panna Zofia Olesińska, córka komisarza b komisyi skarbu w Warszawie, przed dwoma laty ukończyła w Zurychu wydział medyczny, poświęcając się specyalnie okulistyce. Obecnie panna O. składa egzamin w Petersburgu, a po otrzymaniu dyplomu zamierza na stałe osiąść w Warszawie i rozpocząć praktykę w zakresie swej specyalności.

**Mianowania.** Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasową nauczycielkę Joannę Sokołowską w Siedliskach. rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Siedliskach.

**Składki.** Stowarzyszenie Polaków w Buda-Peszcie zebrane podczas święconego na korzyść powodzian 32 złr., bezimienna 2 złr.

### Repertoar teatru krakowskiego.

W e c z w a r t e k 19 kwietnia: po raz czwarty „Myszka“ (*La Souris*), komedya w 3 aktach E Pailleron'a.

W s o b o t ę 21 kwietnia: Na dochód Ludwika Solskiego po raz pierwszy: „Durand i Durand“, komedya w 3 aktach z francuskiego pp. Ordonneau i Valabrequa tłumaczenie A. B.

W n i e d z i e l ę 22 kwietnia po południu: „Emigracya chłopska“, obraz ludowy w 5 aktach ze śpiewami Wł L Anczyca

Wieczorem: Po raz piąty „Wesele Landszturmisty“, komedya w 4 aktach, zlokalizowana przez p. Jana Jakubowskiego.

# Dział ekonomiczny.

*Lwów, 15 kwietnia.*

**Towarzystwo wzajemnego kredytu we Lwowie** z poręką ograniczoną.

Dziś o godzinie 11 rano odbyło się o g ó l n e z g r o m a d z e n i e t e g o T o w a r z y s t w a przy udziale około 70 członków. Z powodu nieobecności prezesa p. Breyera, zgromadzeniu przewodniczył zaproszony przez aklamacyę p. Jan Ż ó ł k i e w s k i.

W sprawozdaniu dyrekcya Towarzystwa przyznaje, że obrót w dziale pożyczek wekslowych w r. 1887 znacznie się obniżył, a za przyczynę tego podaje tę okoliczność, że Bank krajowy mimo przyrzeczeń od września r. 1886, przez cały rok przeszły odmawiał zupełnie kredytu, chociaż inne instytucye, jak filia c. k. austro-węgierskiego Banku i galicyjska Kasa oszczędności, Towarzystwo ciągle zaufaniem obdarzają. Może postępowanie poprzednich dyrekcyj w latach minionych, nie dość oględne przy udzielaniu kredytu, lub zbyt łagodne w ściąganiu należytości, było tego powodem; ale stosunki się zmieniły, bo przeszłorocznej dyrekcyi udało się pościągać sporą liczbę zaległych i już za przepadłe uznanych pożyczek z lat 1879 do 1883 włącznie.

Towarzystwo liczyło z dniem 31 grudnia 1887 członków 581. Liczba przybyłych na zgromadzenie jest przeto bardzo mała.

Kwota u d z i a ł ó w, przez członków deklarowanych, wynosiła 49.765 złr., wpłacono zaś po koniec r. 1887 złr. 23.708 ct. 92. Fundusz rezerwowy wynosi z końcem r. 1887 złr. 2.260 ct. 56, cały zatem majątek własny Towarzystwa 25.969 złr. 48 ct.

W k ł a d k i o s z c z ę d n o ś c i z końcem grudnia 1887 wynosiły 20.169 złr. 48 ct. Oszczędności te były umieszczone na 146 książeczkach oszczędności i w rachunkach bieżących.

Z k r e d y t u b a n k o w e g o korzystało Tow. w r. 1887 w sposób następujący: w filii Banku austro-węgierskiego pozostało z r. 1886 weksli 55 na sumę 6.770 złr., reeskontowało Tow. w r. 1887 weksli 238 na sumę 35.277 złr., razem tedy na sumę 42.047 złr.; w galicyjskiej Kasie oszczędności na sumę 39.018 złr. 44 ct.

W r. 1887 udzieliło Towarzystwo p o ż y c z e k 1.035 na sumę 126.849 złr.

Ogólny o b r ó t kasowy wynosił w r. 1887 sumę 443.623 złr. 56 ct

C z y s t y z y s k z roku ubiegłego 806 złr. 47 ct.

Na wniosek rady nadzorczej, a wbrew innym wnioskom, zgadza się zgromadzenie, by czysty zysk rozdzielić jako dywidendę członkom. Zgodzono się również na proponowane uzupełnienie kilku paragrafów statutów i przyjęto wniosek p. Rukera jako poprawkę do §. 25, która orzeka, „że syndyk Towarzystwa nie może zasiadać ani w radzie nadzorczej, ani w komisyi rewizyjnej“. Wniosek ten polecono radzie do zbadania i zdania sprawy na przyszłem walnem zgromadzeniu.

**Targ na Kleparzu.** (*Spr. Now. Ref.*). Kraków, dn. 17 kwietnia.

| Płacono za 100 kilogr. netto: | od | do |
|---|---|---|
| Pszenica | 7·35 | 7·77 |
| Żyto | 5·40 | 5·60 |
| Jęczmień | 5·25 | 5·75 |
| Owies | —·— | 5·— |
| Groch | —·— | 9·— |
| Tatarka | —·— | 7·50 |
| Proso | —·— | 6·50 |
| Fasola | 8·— | 10·— |
| Jagły | 11·— | 15·— |
| Ziemniaki (hektolitr) | 1·70 | 1·80 |
| Siano | —·— | 3·— |
| Słoma | —·— | 2·40 |
| Jaja (za kopę) | 1·— | 1·10 |
| Masło (za garniec) | 3·75 | 4·20 |
| Spirytus na 95 stopni Tralesa hekt. | —·— | 49·— |
| Okowita „ 80 „ „ „ | —·— | 45·— |
| Wyka | 6·25 | 6·50 |
| Koniczyna do siewu za 100 kilogr. biała | 22·— | 34·— |
| „ czerwona | 32·— | 40·— |
| Koniczyna na paszę | —·— | 4·— |
| Tymotka do siewu za 100 klgr. | 30·— | 33·— |

**Targ nierogacizny.** Wiedeń, dnia 17 kwietnia. Na dzisiejszy targ dostarczono ogółem 8467 sztuk nierogacizny, w tem z G a l i c y i i Bukowiny 5761 sztuk, z Węgier 2696 sztuk.

Targ był bardzo mdły.

Płacono za towar ciężki wyborowy po 49 do 50 ct. wyjątkowo po 51 ct., za towar średni po 46 do 48 ct., za lekki po 42 do 45 ct., za prosiaki po 30 do 38 ct. za kilogram żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

# Ostatnie wiadomości.

Z W i e d n i a piszą nam pod datą wczorajszą: „Że racyę miał poseł O n y s z k i e w i c z, gdy w Kole polskiem żądał, aby od źle poinformowanej korony odwołac się do dobrze poinformowanej, dowodzi fakt, że nawet w łonie gabinetu istniały sprzeczne zapatrywania na sprawę wódczaną. Mianowicie stał po stronie postulatów galicyjskich minister Ziemiałkowski przeciwko dr. Dunajewskiemu, czego złożył dowody na posiedzeniach ministeryalnych. Dowiadujemy się z dobrego źródła, że z powodu ustawy wódczanej powstał nawet dość ostry antagonizm pomiędzy obydwoma ministrami, z czego wynikło, że także i co informowania korony ujawniły się te różnice. Wobec korony zwalczał p Dunajewski przeciwne usiłowania swego kolegi, biorącego interesy Galicyi w obronę — jak mówią, oświadczając cesarzowi, że na radach ministrów p. Ziemiałkowski nie objawiał w sprawie wódczanej przeciwnego zdania. Cesarz miał to podnieść wobec p. Ziemiałkowskiego, który odpowiedział przedłożeniem monarsze protokółów z rad ministeryalnych, zaznaczających istotnie odmienne jego stanowisko w sprawie wódczanej. W tej sprawie miało nastąpić powołanie namiestnika galicyjskiego p. Zaleskiego do Wiednia i z tego też pochodzą pogłoski o dymisyi p. Ziemiałkowskiego i solidaryzującego się z nim namiestnika p. Zaleskiego. Czy panom stańczykom uda się ta sztuczka, trudno przewidzieć — że w tym kierunku pracują, rzecz pewna. Wymieniają już nawet kandydatów na opróżnione posady ministra i namiestnika dla Galicyi, wszakże zbyt to awanturnicze pogłoski, byśmy mieli nazwiska te powtarzać. Korona zna lepiej ludzi — ażeby mogła wcieloną lekkomyślność puszczać do rządu.“

# Telegramy „Nowej Reformy“.

(*Prywatne.*)

**Wiedeń**, 18 kwietnia. K o ł o p o l s k i e na wczorajszem posiedzeniu zajęte było dalszym tokiem rozpraw nad sprawą podatku spirytusowego i propinacyi. P. R u t o w s k i, referując w imieniu komisyi spirytusowej, postawił wniosek, aby rząd przez pierwsze sześć lat dawał do funduszu propinacyjnego po 1,200.000 złr., a następnie aż do r. 1910 po milionie, — oprócz tego aby na przerobienie gorzelń dał pożyczkę bezprocentową w wysokości dwu milionów.

P. G r o c h o l s k i sądził, że suma żądana jest za wysoką i oświadczył, iż rząd gotów jest dawać do funduszu propinacyjnego po 600.000 złr.

P. B a r t o s z e w s k i postawił wniosek, aby rząd ubytek w dochodach propinacyjnych miastom wprost wynagradzał.

K. L e w a k o w s k i popierał wniosek porzedni, dodając od siebie poprawkę, żeby i te miasta, które nie mają propinacyi, ale pobierają podatek konsumcyjny od wódki, zostały odszkodowane za ubytek dochodów.

P. H o m p e s c h żądał, aby rząd dziesięć od sta z sumy podatku od spirytusu w Galicyi, oddawał do funduszu propinacyjnego.

P. G r o t o w s k i zaproponował, aby rząd wszystkim właścicielom prawa propinacyjnego spłacił trzecią część fasyonowanego dochodu z propinacyi.

P. O n y s z k i e w i c z domagał się, aby Koło polskie zapewniło sobie przynajmniej poparcie ze strony prawicy wszystkich swoich dalszych postulatów.

P. C h a m i e c postawił wniosek, aby jako odszkodowanie za nagłe podwyższenie ceny spirytusu wystarać się o zwolnienie konsumentów od podatku spadkowego od wartości aż do 600 złr.

C h r z a n o w s k i i H a u s n e r żądają, aby wynagrodzenie za ubytek propinacyi rozdzielonem zostało między miasta a wsie przez S e j m.

N i e m c z y n o w s k i wnosi zniesienie podatku szynkarskiego z roku 1881.

R u t o w s k i, B a r t o s z e w s k i, H a u s n e r, W y s o c k i, N i e m c z y n o w s k i i inni, wnoszą, ażeby kołowa komisya wybrana do niezałatwionych przez rząd uchwał sejmowych poczyniła w Kole odpowiednie wnioski co do r o z w i ą z a n i a s p r a w y i n d e m n i z a c y i g a l i c y j s k i e j i r e g u l a c y i r z e k. — Na posiedzeniu tem wczorajszem nie powzięto jeszcze żadnych uchwał. Dalszy ciąg rozprawy i głosowanie nad wszystkiemi powyższemi wnioskami nastąpi dzisiaj wieczór.

**Wiedeń**, 18 kwietnia. Posłowie R u t o w s k i, C h r z a n o w s k i i inni wnoszą w Kole polskiem, ażeby komisya, wybrana w lutym do zbadania niezałatwionych sejmowych uchwał i rezolucyj — poczyniła w n i o s k i w s p r a w i e i n d e m n i z a c y i i r e g u l a c y i r z e k.

**Wiedeń**, 18 kwietnia. Bawiąca we Wiedniu d e p u t a c y a w i e c u m i a s t g a l i c y j s k i c h w sprawie wódczanej doznała szczególnie dobrego przyjęcia ze strony ministra dr. Z i e m i a ł k o w s k i e g o, który przyrzekł popierać całym swoim wpływem żądania miast galicyjskich w kierunku odszkodowania propinacyjnego. P. G r o c h o l s k i przyrzekł natomiast warunkowe poparcie „w miarę możności“.

**Wiedeń**, 18 kwietnia. Ze strony rządu proszono prezydyum Izby poselskiej o j a k n a j s p i e s z n i e j s z e p o s t a w i e n i e r z ą d o w e g o p r o j e k t u u s t a w y o n o w e m o p o d a t k o w a n i u w ó d k i n a p o r z ą d e k d z i e n n y o b r a d i z b o w y c h. Prezydent dr. S m o l k a ma zamiar uczynić to już w przyszłym tygodniu. Ustawa wódczana poprzedzi więc ustawę wojskową.

**Wiedeń**, 18 kwietnia. Dodatkowa u s t a w a w o j s k o w a przyjdzie pod obrady Izby jeszcze w ciągu obrad budżetowych. Potwierdza się nasze wczorajsze doniesienie o wykreśleniu się ks. C z a r t o r y s k i e g o z listy mowców za budżetem przy ogólnej rozprawie. Natomiast miał się zapisać do głosu ks. C h o t k o w s k i.

**Wiedeń**, 18 kwietnia. Według nadeszłych tu wiadomości z R z y m u, p a p i e ż w y m ó w i ł s o b i e w s z e l k i e a l u z y e p o l i t y c z n e podczas przyjmowania pielgrzymów polskich, które naznaczone jest na dzień 20 bm.

Wszelkie doniesienia z Rzymu o stanie rokowań z Rosyą, w y m i e r z o n e k u u s p o k o j e n i u P o l a k ó w, s ą t e n d e n c y j n i e s k ł a m a n e.

**Wiedeń**, 18 kwietnia. Nadeszły tu wiadomości, że na K a u k a z i e w y b u c h ł w i e l k i r u c h s e p a r a t y s t y c z n y. Na czele tego ruchu stoją znamienitsi Gruzyjczycy. W Tyflisie, Stawropolu i Kutaisie uwięziono wiele osób. — Zamierzona podróż cara na Kaukaz zaniechana.

**Wiedeń**, 18 kwietnia. Cesarz otrzymuje co godzina telegraficzne doniesienia z Berlina o stanie zdrowia cesarza Fryderyka. W tutejszych dworskich kołach uważają chorobę cesarza niemieckiego za nieuleczalną a na podstawie otrzymanych z Berlina wiadomości stan chorego jako wielce niebezpieczny.

**Wiedeń**, 18 kwietnia. *Corr de l' Est.* donosi, że z Chersonu mają być wydaleni wszyscy żydzi obcokrajowi.

**Wiedeń**, 18 kwietnia. Kolej północna uchwaliła w tym roku spłacić dywidendę w wysokości 123—125 złr. W zeszłym roku wynosiła dywidenda tylko 117·50 złr.

**Budapeszt**, 18 kwietnia. Dzisiejsza *Budapest. Corr.* twierdzi, że p o d w y ż s z e n i e b o n i f i k a c y i, projektowane przez Koło polskie, znaczy tyle, co o d r z u c e n i e w n i o s k u r z ą d o w e g o — Węgry nie mogą zezwolić na żadne koncesye.

**Rzym**, 18 kwietnia. C r i s p i ma w izbie poselskiej w i ę k s z o ś ć z a p e w n i o n ą przy rozprawie nad interpelacyą posłów B o n g h i i D e R e n z i o odnoszącą się do wyprawy afrykańskiej.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

**Wiedeń**, 18 kwietnia. (Posiedzenie Izby poselskiej.) W rozprawie budżetowej zabiera głos O z a r k i e w i c z i żąda równouprawnienia dla Rusinów, których wierność dla dynastyi notorycznie jest znana. W nadziei, że rząd uczyni zadość uprawnionym nadziejom Rusinów, głosować będzie mowca za budżetem.

P i c h l e r polemizując z G r e g r e m omawia położenie Czech pod względem narodowym. Sądzi on, że obecnie idea państwowa jest poświęconą narodowym separatystycznym dążeniom, i że państwo dąży do „ukrajowienia“.

Posiedzenie trwa dalej — głos zabiera min. skarbu dr. D u n a j e w s k i.

**Wiedeń**, 18 kwietnia. Następca tronu arcyks. Rudolf wyjechał dziś rano z Wiednia dla inspekcyi piechoty w Morawach.

**Wiedeń**, 18 kwietnia. Walne zgromadzenie Landerbanku jednogłośnie zatwierdziło przedłożone sprawozdanie z obrotu finansowego oraz co do sposobu użycia czystego zysku uchwaliło wniosek, według którego suma 2.259.000 złr. ma być użytą na dywidendę po 22 i pół franka od akcyi, reszta zaś 196.322 złr. ma być wciągniętą do przyszłego rachunku.

Ustępujących członków rady zawiadowczej wybrano ponownie.

**Budapeszt**, 18 kwietnia. Komisya wojskowa przyjęła nowelę do ustawy wojskowej w ogólnej i szczegółowej rozprawie; dopełniła tylko § 2 o tyle, że rezerwistom, gdy mniej jak na dwa miesiące będą powołani, odnośny czas ma być zaliczonym do ogólnego czasu ćwiczeń w użyciu broni.

Minister F e j e r v a r y wskazał na wysoką stopę pokojową armii w Niemczech, Francyi, Rosyi i wyjaśnił, że projekt przedłożony przez rząd ma na celu umożebnić podniesienie stopy pokojowej naszych sił wojennych, jeśliby tego wymagała potrzeba; bynajmniej zaś nowa ustawa nie oznacza wprowadzenia czteroletniej służby wojskowej; tak że gdyby rząd widział, że zachodzi tego potrzeba, musiałby wystąpić z wnioskiem o uchwalenie wydatków na ten cel. W końcu minister zaznacza, że projekt ten nie jest wywołany obecną tylko sytuacyą, ale wypływa z dawno odczutej potrzeby.

**Berlin**, 18 kwietnia. Wczorajszy buletyn urzędowy donosi: Objawy zapalenia oskrzeli u cesarza Fryderyka od wczoraj znacznie osłabły. Gorączka zmniejszyła się. Noc miał cesarz spokojniejszą. Ogólny stan zadawalniający.

**Berlin**, 18 kwietnia. W ciągu dnia wczorajszego stan cesarza nie pogorszył się. Cesarz wstał z łóżka, a około południa mógł nawet ukazać się na chwilkę w oknie swego gabinetu, witany radośnie przez publiczność, która zebrała się przed pałacem.

Przesilenie zapalne zdaje się być już pokonanem. Temperatura ciała onegdaj wynosiła 39°,5, wczoraj zaś w południe już tylko 38°5 W wieczornej konsultacyi brali udział tylko zwykli lekarze cesarza.

Cesarzewicz Wilhelm i książę Henryk wczoraj wieczorem mieli powrócić do Berlina.

**Berlin**, 18 kwietnia. Polepszenie stanu zdrowia cesarza Fryderyka trwało wczoraj popołudniu, jakkolwiek gorączka powiększyła się nieco w godzinach wieczornych. Cesarz wcześnie udał się na spoczynek.

**Berlin**, 18 kwietnia. Cesarz nie tak źle spędził dzisiejszą noc, jakkolwiek sen skutkiem kaszlu miał przerywany; gorączka nie powiększa się. Cesarzewicz powrócił na noc do Berlina.

**Paryż**, 18 kwietnia. Sądzą tutaj, że Boulanger wystąpi wkrótce ze znaczną manifestacyą polityczną, poczem przedłoży wniosek o rewizyę konstytucyi.

Liga patryotyczna zapewnia Boulangerowi poparcie. Boulanżyści przeszkodzili odbyciu zgromadzenia oportunistów w Bordeaux.

**Rzym**, 18 kwietnia. Papież przyjmował wczoraj wszystkich bawiących w Rzymie biskupów austryackich i czuje się skutkiem licznych przyjęć nieco znużonym.

**Dublin**, 18 kwietnia. Deputowany Dillon został aresztowany.

**Konstantynopol**, 18 kwietnia. Porta uznała usunięcie od godności metropolity w Serese za nieprawne. Okoliczność ta musi być natychmiast uregulowaną.

Wysłanie wojska na granicę grecką było spowodowane przez tameczne rozboje. Na Krecie nieporozumienie stanowczo usunięto.

**Konstantynopol**, 18 kwietnia. Porta odrzuciła zmiany proponowane przez Francyę i Anglię w konwencyi co do kanału suezkiego.

### Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 18 kwietnia.

| | wczoraj g. 10 w. | dziś g. 6 rano | dziś g. 2 pop. |
|---|---|---|---|
| Ciśnienie powietrza (zred. do 0°) | 743,1 mm | 742,9 mm | 741,9 mm |
| Temperatura w stopniach Celsiusza | +6°0 | +2°,0 | +14°.3 |
| Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza) | E 1 | E 1 | E 2 |
| Wilgotność względna (w odsetkach) | 85% | 96% | 40% |
| Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm. | 0 | 0 | 0 |

### Kursa telegraficzne.

**Na giełdzie wiedeńskiej**

dnia 18 kwietnia 1888.

| | Kurs w wal. austr. złr. | ct. |
|---|---|---|
| Zjednoczony dług w papierach | 78 | 20 |
| Zjednoczony dług w srebrze | 80 | 45 |
| Austryacka renta złota | 110 | 40 |
| 5% austryacka renta (marcowa) | 92 | 90 |
| Akcye banku austro-węgierskiego | 864 | — |
| Akcye kredytowe | 269 | 40 |
| Londyn | 126 | 95 |
| Srebro | — | — |
| 20-to frankówki za sztukę | 10 | 05½ |
| Dukaty austryackie | 5 | 97 |
| Banknoty banku niemiec. za 100 m. | 62 | 37½ |

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

**Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje**

### NADESŁANE

**Interesującem** jest w dzisiejszym numerze naszego dziennika ogłoszone **oznajmienie szczęścia** przez Samuela Heckschera senr. w Hamburgu. Dom ten zyskał sobie przez szybkie i dyskretne wypłacanie kwot wygranych tu lub w okolicy — tak dobre imię, iż każdego uwagę zwracamy na jego dzisiejszy inserat.

### Kraków, dnia 18/4.

(Bez bieżącego kuponu.)

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli | 104 | -- | 105 | — |
| Marki niemieckie za 100 mar. | 62 | | 62 | 50 |
| 20-to frankówka złota | 10 | -- | 10 | 10 |
| 6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100 | -- | — | — | — |
| 4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100 | 87 | | 89 | -- |
| 5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m. | 101 | 75 | 102 | — |
| 4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100 | 90 | 75 | 91 | 50 |
| 5% Obligi komunalne I Emis. | 99 | — | 100 | — |
| 4% Listy zastawne Tow. kred. ziem. | 91 | 50 | 93 | — |
| 4% „ „ „ „ „ II Em. | 87 | -- | 89 | — |
| 4½% „ „ „ „ „ | 92 | 75 | 93 | 75 |
| 5% „ „ „ „ „ | 99 | 2[illegible] | 100 | 25 |
| 6% „ „ „ „ z prem. 10% | 99 | — | 100 | — |
| 5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat | 95 | 75 | 97 | — |
| 5% „ „ Król. Pol. za rubli 100 | 99 | -- | 101 | — |
| 4% „ likwidac. „ „ „ „ 100 | 89 | | 91 | -- |

### Lwów, dnia 17/4.

(Bez bieżącego kuponu.)

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200 | 279 | — | 284 | -- |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100 | 99 | 50 | 101 | 60 |
| 4½% „ „ „ „ „ „ 100 | 92 | 25 | 93 | 25 |
| 4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100 | — | — | 88 | |
| 4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100 | 91 | — | 92 | 50 |
| 4% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100 | 96 | 15 | 97 | 40 |
| % Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k. | 101 | 25 | 102 | 40 |
| 4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100 | 88 | -- | 89 | 50 |
| % Oblig. komun. Banku kraj. „ 100 | 99 | 50 | 101 | |

### Warszawa, dnia 17/4.

(Bez bieżącego kuponu.)

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| 5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100 | 100 | 50 | 100 | 95 |
| 4% Listy likwidacyjne „ „ 100 | 89 | 80 | 90 | 30 |
| 5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100 | 99 | 0 | 100 | |
| 5% „ „ II „ „ „ 100 | 99 | — | 99 | 30 |
| 5% „ „ III „ „ „ 100 | 98 | -- | 98 | 35 |
| 5% „ „ IV „ „ „ 100 | 98 | -- | 98 | 20 |

### Wiedeń, dnia 17/4.

**Obligi długu państwa**

bez bieżącego kuponu.

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| 5% Renta austr papier. ab 16% za złr. 100 | 77 | 90 | 78 | 10 |
| 5% „ „ srebrna „ „ „ 100 | 80 | 30 | 80 | 50 |
| 4% „ „ złota „ „ 100 | 110 | 40 | 110 | 60 |
| 5% „ „ papier. nowa „ „ 100 | 92 | 70 | 92 | 90 |
| 4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100 | 131 | 75 | 132 | 50 |
| 5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100 | 133 | 60 | 134 | — |
| 5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100 | 138 | 50 | 139 | -- |
| „ „ 1864 bez % całe „ „ 100 | 166 | 50 | 167 | -- |
| „ „ 1864 bez % pół „ „ 100 | 166 | 50 | 67 | — |

**Obligacye korony węgierskiej.**

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| 4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100 | 96 | 65 | 96 | 85 |
| 5% „ papierowa „ „ 100 | 84 | 95 | 85 | 5 |
| 5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100 | 110 | 25 | 111 | 25 |
| Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100 | 121 | 40 | 121 | 80 |
| „ „ „ 50 „ „ „ 100 | 121 | 40 | 121 | 80 |
| 4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100 | 124 | 80 | 124 | 70 |

**Obligacye indemnizacyjne.**

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| 5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k. | 101 | 90 | 102 | 60 |
| 5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „ | 101 | | 102 | 50 |
| 5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „ | 103 | 80 | 104 | 50 |
| 5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „ | 104 | 40 | 105 | 10 |

**Różne inne pożyczki.**

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| 5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1 | 118 | 50 | 118 | 50 |
| „ „ z 1878 „ „ 1 | 105 | | 106 | — |
| [illegible] pr. po 100 fran. „ „ 1 | 23 | 50 | 33 | 70 |
| 0% Losy tureckie pr. 400 „ „ 1 | 19 | 25 | 19 | 5 |

**Listy zastawne.**

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| 4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100 | 91 | 15 | 92 | — |
| 5% „ obl. komun. „ „ 100 | 99 | 5 | 100 | 50 |
| 5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100 | 99 | 4 | 99 | 60 |
| 5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100 | 96 | 25 | 96 | 50 |
| 4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100 | 101 | 20 | 101 | 60 |
| 3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100 | 102 | | 102 | 50 |
| 4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100 | 87 | 90 | — | -- |
| 4½% „ „ „ „ „ „ 100 | 93 | -- | | 25 |
| 5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100 | 99 | 80 | 100 | 20 |
| 4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100 | 101 | 50 | 101 | 80 |
| 4% „ „ „ „ „ 100 | 100 | 20 | 100 | 7 |
| 4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100 | 103 | 50 | 104 | -- |

**Obligacye pierwszeństwa kolei.**

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| 5% Albrechta na 300 złr. za 100 | 97 | -- | 97 | 50 |
| 5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100 | — | — | — | — |
| 4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100 | 98 | 10 | 98 | 50 |
| 5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100 | 100 | 70 | 101 | 30 |
| 4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100 | 79 | 50 | 80 | — |
| 4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100 | 88 | -- | 88 | 25 |
| 4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100 | 124 | 50 | 125 | -- |
| 5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100 | 97 | 50 | 98 | — |
| 3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1 | 143 | 50 | 144 | — |
| 5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100 | 97 | 60 | 98 | 40 |
| 5% Nordosty „ 300 „ „ 100 | 96 | 40 | 97 | — |

**Losy.**

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a. | 8 | 60 | 8 | 80 |
| Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a. | 182 | — | 182 | 75 |
| Klary „ 40 „ m. k. | 54 | | 50 | - |
| 4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a. | 117 | 50 | 118 | 50 |
| Krakowskie „ 20 „ w. a. | 18 | 50 | 19 | 50 |
| Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a. | 56 | 25 | -- | — |
| Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a. | 17 | 30 | 17 | 70 |
| „ „ węgier. „ 5 „ w. a. | 11 | 30 | 11 | 70 |
| Rudolfa „ 10 „ w. a. | 20 | — | 21 | — |
| Stanisławowskie „ 20 „ w. a. | — | — | 35 | -- |
| 4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k. | 137 | 50 | 139 | — |
| 4% „ „ 50 „ w. a. | 70 | 50 | — | -- |

**Akcye bankowe.**

| Ostat. dywid. | | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|---|
| 6·— | Anglobank na 200 złr. | 102 | — | 102 | 50 |
| 5·— | Bankverein Wiener „ 100 „ | 86 | 75 | 87 | 25 |
| 13·— | Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „ | 268 | — | 268 | 30 |
| 18·— | Kreditbank węg. allgem. „ 200 „ | 269 | 50 | 270 | — |
| 30·— | Laenderbank „ 200 „ | 204 | 75 | 205 | 25 |
| 39·80 | Austro-węgierskie „ 600 „ | -- | -- | 865 | -- |
| 12·— | Unionbank „ 100 „ | 189 | 50 | 190 | — |
| 21·— | Galic. Bank hipoteczny „ 200 „ | — | — | | -- |

**Akcye kolejowe.**

| Ostat. dywid. | | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|---|
| 10·— | Alföld-Fiuma na 200 złr. | 173 | -- | 174 | — |
| 117 | Ferdynanda Półnoen. „ 1050 „ | 2470 | | 2475 | — |
| 7·35 | Karola Ludwika „ 210 „ | 193 | 5 | 193 | 75 |
| 13·50 | Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „ | 214 | 75 | 215 | 25 |
| 7·94 | Koszycko-Bogumińskie „ 200 „ | 139 | 50 | 140 | 50 |
| 9·50 | Rudolfa „ 200 „ | 180 | 50 | 181 | 50 |
| 9·94 | Siedmiogrodzkie „ 200 „ | 171 | 50 | 172 | -- |
| 27 fr. | Staatseisenbahn „ 200 „ | 220 | 80 | 221 | 20 |
| 1 fr. | Lombardy (Südbahn) „ 200 „ | 73 | 25 | 73 | 75 |
| 16·87 | Żegluga na Dunaju „ 500 „ | 353 | - | 355 | — |

**Waluty.**

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Dukaty pełne ważne za sztukę | 5 | 97 | 5 | 99 |
| 20-to Frankówki „ „ | 10 | 05 | 10 | 07 |
| 20-to Markówki „ „ | 12 | 46 | 12 | 48 |
| Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „ | 10 | 38 | 10 | 43 |
| Funty szterlingi „ „ | 12 | 68 | 12 | 73 |
| Banknoty włoskie „ „ | 49 | 70 | 49 | 80 |
| Ruble papierowe za 100 sztuk | 104 | 25 | 104 | 75 |

# Magazyn towarów bławatnych i konfekcyj damskich I. SOBOLEWSKIEGO w Krakowie otrzymał i poleca w wielkim wyborze Nowości wiosenne na suknie, paletociki, okrycia i płaszczyki.

Towary wyborowe — **Ceny bardzo umiarkowane.** — Próbki na żądanie opłatnie.

383 7 20

---

646 1

†

Za spokój duszy ś. p.

**Wandy Jastrzębiec Taniewskiej**

zmarłej d. 13 kwietnia b. r.

odbędzie się we czwartek d. 19 kwietnia o godzinie 9 rano

**MSZA ŚWIĘTA**

w kościele św. Piotra, zaś w dniu 20 b. m. o godzinie 10 rano

**Nabożeństwo żałobne**

w kościele OO. Kapucynów, na które pozostały ojciec z rodzeństwem i babką Znajomych, Przyjaciół i Szan. Publiczność zaprasza.

---

## Zawiadomienie.

Zawiadamiam wszystkich wierzycieli pani **Emilii Kowalskiej**, że żadnych długów przez Nią zaciągniętych płacić więcej nie będę, równie zobowiązań żadnych p. **Stanisławowi Kowalskiemu** nie dawałem. Interesowani zechcą się zgłosić z dalszymi pretensyami wprost do Miniszowa, Królestwo Polskie. 645 1

*R. Stachórski.*

---

## Pożyczek hypotecznych

bądź nowych, bądź **konwersyjnych**, na dobra i domy z podatkiem domowo-czynszowym, **z wyłączeniem** na domy i grunta miejskie **małych** miast i na grunta **rustykalne**, a za opłatą 5¼% od 100 **wraz z umorzeniem**, w półrocznie z **dołu** płatnych rata-h, udziela **Bank austro-węgierski** w 4% listach zast. na lat 50, przyzwalając na życzenie stron i na **krócej** trwający plan umorzenia.

Odnośne listy **zastawne wypłaca** tan sam bank stronom po kursie **obecnym 99 złr. 45 ct.** za złr. 100.

Informacyj ku całkowitemu przeprowadzeniu pożyczek także **w innych bankach** w jak najkrótszym czasie udziela

***Julian Topolnicki,***

emeryt. urzędnik Banku austro-węgierskiego **we Lwowie**, ulica Pańska, L. 13.

Lwów, 14 kwietnia 1888 r. 631 1 3

---

Dla P. T. Przemysłowców i Kupców.

## L. Ringler, Wiedeń,

*I., Liebiggasse, 4,* 596 1 37

hurtowny handel farb ziemnych i olejnych, lakierów, pokostów i preparatów chemicznych. Export i import gąbek wszelkich gatunków, import i fabryka korków. — Cenniki na żądanie opłatnie. Korespondencya polska.

**Masy i lakiery do zapuszczania podłogi.**

---

## Magazyn Mód
## ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

**Sukiennice, L. 19,**

poleca na sezon letni

**wielki wybór**

**kapeluszy damskich,**

piór strusich i fantazyjnych,

oraz 536 6 16

**kwiatów paryskich**

po cenach bardzo przystępnych.

Magazyn przyjmuje obstalunki na suknie damskie.

**Sznurówki paryskie w wielkim wyborze.**

**Modele paryskie.**

---

Najpiękniejsze i słynne w świecie

## Goździki

## Goździki Klatowskie

(Klattauer Chor Nelken) odznaczające się swoim wielkim, bujnym i pstrym kwiatem, które łatwo dają się hodować i w żadnym ogrodzie lub oknie nie powinno ich brakować. Szczególniej rozwinięte tego roku kwitnące (z pewnością) polecam 100 sztuk 18 złr., 50 sztuk złr. 9·50, 25 sztuk złr. 5·05, 12 sztuk złr. 2·50, 100 sztuk bez opisu 6 złr. Następnie wielki wybór **róż, pelargonij** wszelkiego gatunku, **fuksyj, georginij** itd. Katalogi darmo.

**Józef Walter,**

specyalny hodowca Goździków

561 7 10 **w Klattau** (Czechy).

---

## ZAKŁAD KRAWIECKI
## Adama Lipczyńskiego

*Kraków, A—B, L. 45,*

poleca świeży transport

**towarów krajowych i zagranicznych.** 628 3 10

Zamówienia wykonuje na czas oznaczony jak najpunktualniej.

**Gotowe suknie zawsze w zapasie.**

---

**Liny z drutu stalowego.**

## FABRYKA LIN KONOPNYCH i DRUCIANYCH

oraz

**wszelkich wyrobów powroźniczych**

## Karola Wałkowińskiego
### w Krakowie

poleca

**liny przewozowe z drutu styryjskiego wraz z przyrządami, liny transmissyjne z podolskich ruskich lnb Manilia konopi,**

które według najnowszego systemu są w młynach używane zamiast pasów. — Zaplatanie i skrócenie takowych przez mego monteura jest uskuteczniane.

Fabryka dostarcza: **pasów do maszyn, węży do sikawek, winderek do ognia, przyrządów do gimnastyki i pływania, uprzęży dla koni** i t. p. 647 1 0

**Liny z drutu cynkowego i osmolone.**

---

| Główna wygrana ewent. 500.000 marek. | Ogłoszenie szczęścia. | Wygrane poręcza państwo. |
|---|---|---|

### Zaproszenie do udziału w wygranych

na wielkiej loteryi przez państwo Hamburg poręczonej, na której

## 9 milionów 160.290 marek

z pewnością wygranemi być muszą.

Wygrane tej bogatej loteryi pieniężnej, która według planu tylko 95.500 losów obejmuje, są następujące, a mianowicie:

**Największa wygrana** jest w pomyślnym wypadku **500.000 marek.**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Premia | 300.000 marek. | 26 wygranych | po | 10.000 marek. |
| 1 wygrana | 200.000 | 56 wygranych | po | 5000 |
| 1 wygrana | 100.000 | 106 wygranych | po | 3000 |
| 1 wygrana | 90.000 | 257 wygranych | po | 2000 |
| 1 wygrana | 80.000 | 2 wygrane | po | 1500 |
| 1 wygrana | 70.000 | 515 wygranych | po | 1000 |
| 2 wygrane | po 60.000 | 839 wygranych | po | 500 |
| 1 wygrana | 55.000 | 120 wygranych po 200, 150 marek. | | |
| 1 wygrana | 50.000 | 36.020 wygranych po 145 mrk., 7992 | | |
| 1 wygrana | 40.000 | wygranych po 124, 100, 94 m., 7848 | | |
| 1 wygrana | 30.000 | wygranych po 67, 40, 20 marek, | | |
| 7 wygranych | po 15.000 | razem 47.800 wygranych. | | |
| 1 wygrana | 12.000 | | | |

które w przeciągu niewielu miesięcy **w 7 oddziałach z pewnością wyciągnięte będą.**

**Główna wygrana** 1ej klasy wynosi 50.000 marek, w 2ej klasie podnosi się na 55.000 marek, w 3ej na 60.000 m., w 4ej na 70.000 m., w 5ej na 80.000 m., w 6ej na 90.000 m., w 7ej na 200.000 m., a z premią wynoszącą 300.000 marek ewentualnie na 500.000 marek.

**Na pierwsze ciągnienie**, oznaczone **urzędownie** kosztuje **los oryginalny tylko 3 złr. 50 c. w. a. — połowa losu oryginalnego tylko 1 złr. 75 ct. w. a. — ćwiartka losu oryginalnego 90 ct. w. a.** i te **losy oryginalne przez państwo poręczone** (nie zakazane promesy) z dołączeniem **oryginalnego planu**, z herbem państwa po frankowaniem nadesłaniu należytości lub za zaliczką poczt., nawet do najdalszych okolic przezemnie rozsyłane będą.

Każdemu z biorących udział zarazy po odbytem ciągnieniu przesyłam urzędową listę ciągnień nawet **bez żądania.**

Plan ciągnienia z herbem państwa, w którym wkłady i podział wygranych na 7 klas jest uwidoczniony, przesyłam naprzód darmo.

**Wypłatą i przesyłką wygranych pieniędzy**

zajmuje się sam wprost do interesowanych punktualnie i pod ścisłą dyskrecyą.

Każdy obstalunek uskutecznić można przekazem pocztowym lub listem rekomend.

Upraszam zatem wszelkie zlecenia z powodu wkrótce mającego nastąpić ciągnienia najdalej do **5 maja b. r.** z zaufaniem przesyłać pod adresem:

**Samuel Heckscher senr.,**

Banquier und Wechsel-Comptoir in HAMBURG. 649 1 4

---

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

## M. Beyera i Spółki

**Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie**

naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

**Cennik**

**Kołnierzyki** męskie i damskie w doskonałym gatunku za ⅛ tuzina złr. 1·20 do 1·50.

**Mankiety** męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.

⅛ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.

⅛ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.

½ **tuzina** angielsk. batyst. **chustek** do nosa w najnowszych wzorach w różnych kolorach, ct. 90, 1·20 do 3.

1 **sztuka** (30 łok. albo 23 m.) dobrego **płótna lnianego** złr. 6·50, 7·50, 8 i 10.

1 **sztuka** (37 łok. albo 28½ m.) ⅝ szyrokiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.

1 **sztuka** (63 łok. albo 39 m.) ⅝ holend. **weby** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **sztuka** (63 łok. albo 42 m.) ⅝ i ⅝ prawdziwego **rumburskiego płótna** w najlepszym gatunku od zł. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.

1 **sztuka** ⅝ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.

**Szyfon** na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

**Serwety** różnej wielkości od ⅝ do ¹⁰/₄ i ¹⁶/₄ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.

**Garnitury lniane** do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

**Koszule damskie.**

Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego **płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu**, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

**Majtki damskie.**

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

**Spodnice damskie.**

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.

Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.

**Spodnice z trenami** z wstawkami lub bez złr. 4·50 do 10.

Spodnice z barchantu, gładkie złr. 2 i 2·25.

Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·80.

**Kaftaniki.**

Z szyfonu zwykł. 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.

Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

**Koszule mężkie.**

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

**Kalesony mężkie.**

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.

Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

**Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.**

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że naszeceny są bez konkurencyi.

552 6 0 Z wysokim szacunkiem

## Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Suklennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosz orysy tychże udziela się bezpłatnie.

---

## Sukna

**dobre gatunki**

bardzo tanio,

jak: **Pernvien, Tüffel, liberyjne i dla straży ogniowych**, oraz wszelkie gatunki **towarów modnych.** Wzory do obejrzenia przesyła opłatnie. — Bogate **zbiory próbek** dla panów majstrów krawieckich **nieopłatnie.**

**Jedyny skład** gwarantowanych czysto wełnianych

**Materyj uniwersalnych**

zdatnych na bieliźnę wełnianą, na suknie do żałoby, dla chłopców i na suknie męskie, na suknie podróżne i do polowania i t. p. z fabryki **A. Ziffer & S. Tugendhat**, Bielsko. 598 2 0

Fabryczny skład „zum weissen Lamm" w Bernie (Morawa).

---

## Królowa
## VICTORIA Wód gorzkich

najzdrowsza i najobfitsza z wszystkich wód gorzkich Budy. W swoim składniku przez żadną inną zastąpić się nie dająca, o 170° silniejsza od Hunyady, a o 60° od źródła Franciszka Józefa. — Uznana i najlepiej polecana **w chorobach brzusznych, congestiach, zołzach i wyrzutach skórnych**, szczególnie **w słabościach kobiecych**, przez Profesorów Radcę dworu **Braun - Fernwald, Duchek, Bamberger**, profesora **Auspitz**, Radcę zdrowia **Loriuser** i t. p., i t. p.

Z najwięcejszo napełniania co tylko sprowadzona jest do nabycia we wszystkich **aptekach i składach Galicyi.** 461 5 10

---

## Kotły parowe.

**9 kotłów rurowych systemu Dupuis**, każdy o 120 □ mtr. paleniska (5 kotłów było cztery miesiące, 4 przez trzy kampanie w użyciu), budowy Krackhardta w Pilźnie, na 5 atmosfer ciśnienia — Kocioł górny jest 9·300 m. długi, 1·250 mm. diametr. Dwa dolne, każdy po 6·200 mm długi, 063 m. diametr. W dolnej części górnego kotła umieszczony stojący kocioł rurowy ma 2220 mm. wysokości, 1850 mm średnicy i 96 sztuk rur po 83 mm. średnicy.

Bliższej wiadomości udzielają:

**Is. Schmidl w Bernie,**

601 3 4 **Max Goldmann w Pradze.**

---

**Na sezon wiosenny i letni.**

### Fabryka ubiorów męskich i dziecinnych
## Heilmanna Kohna i Synów
### z Wiednia

zaopatrzyła swoją filię w wielki wybór ubrań męskich i dziecinnych jakoto: Zarzutki letnie od 9·50 do 35 złr., ubrania marynarkowe od 14 do 28 złr., pikowe kamizelki od 2 do 4·50 złr., spodnie od 3 do 10 złr., czarne salonowe ubranie i frakowe od 25 do 42 złr. Płaszczy deszczowych najnowszego fasonu i tak zwanych „Menżyków", jako też szlafroków wielki wybór.

Ubrania dziecinne po najtańszych cenach.

Filie: w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I. wschody, we Lwowie, ulica Teatralna, 1 w Czerniowcach, Rynek główny, w Bielsku (Biała), w Pilźnie (Czechy).

O łaskawe względy Szan. Publiczności i liczne odwiedziny uprasza **Heilmann Kohn i Synowie**, fabrykanci ubiorów męskich i dziecinnych, **ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.**

**Aby uniknąć pomyłek uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu, w którym się magazyn znajduje.** 190 3 0

---

**J. & S. KESSLER w Bernie (Morawa)**

**Ferdinandsgasse, Nr. 7. N.**

wysyła za zaliczką pocztową:

| | | |
|---|---|---|
| **Koszule męskie** białe i kolorowe, Ia **1 zł. 80 c.**, IIa **złr. 1·20.** | **Sukna na zarzutki** piękne, modne kolory, od **złr. 2·10** do **6.** | **Kaftaniczki** z surowego płótna, chifonu i rouge, 3 sztuki **złr. 3.** |
| **Koszule dla robotników** z dobrego oxfordu, 3 sztuki **2 złr.** | **Koszule i kalesony** ciepłe, wełniane, syst. Jägera, sztuka **złr. 3·50.** | **Fartuszki damskie** z oxfordu, kretonu i płótna surowego. 6 sztuk złr. 1·60. |
| **Kalesony** barchan., płócienne, 3 sztuki Ia złr. 2·50, IIa złr. 1·80. | **Koszule normalne** wyciągające poty (1 koszula lub 1 p. kalesonów), 2 złr. | **Damskie pończochy** białe lub kolorowe, 6 par **1 złr. 50 c.** |
| **Czapki pluszowe** dla mężczyzn i chłopców, 6 sztuk **złr. 1·20.** | **Bielizna kauczukowa** 2 pary manszetów, 2 stojące i 2 leż. kołnierzyki złr. 2·50. | **Damskie pończochy** jedwabne (pot wyciągające), 6 par **1 złr. 20 ct.** |
| **Szkarpetki** robione, białe i kolorowe, 6 sztuk **złr. 1·10.** | **Sukno Kammgarn** na ubrania męskie, w mod. desen., 6·5 mtr. **złr. 3.** | **Chustki Mohaik** różno kolorowe, 3 sztuki **złr. 1·20.** |
| **Szkarpetki** wyciągające pot, jedwabne, 12 par **złr. 1·20.** | **Koszule damskie** chifonu, haftowane, 3 sztuki **złr. 2·50.** | **Chustki fularowe** w piękn. deseniach, 6 sztuk **złr. 1·20.** |
| **Pledy podróżne** 3·50 mtr. długie, 2·60 mtr. szer., sztuka **złr. 4·50.** | **Koszule damskie** z silnego płótna, ząbkami obszyw., 6 sztuk złr. 3·25. | **Jersey kaftaniki letnie** czyst. weł., w róż. kol. 1 szt. gład. 2·50, tamburk. złr. 4. |
| **Sukna na ubrania** modne, 3·10 mtr. szerokości, Ia złr. 5·50 IIa złr. 3·70. | **Gorsety nocne** z chifonu, ozdobnie ubrane, 3 sztuki **złr. 3·80.** | **Chustki do nosa** z kolor. brzegami, 1 tuzin damsk. 1 złr., męsk. złr. 1·20. |

**Wzory darmo i opłatnie.** 256 10 26

---

### Piękność, świeżość i delikatność cery

**otrzymuje się po użyciu**

## HELIANTYNY.

Heliantyna jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. 91 60 0

**Cena 1 złr. 50 centów.**

## J. IHNATOWICZA

**Magistra farmacyi, chemika sądowego,**

**Właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych**

**we Lwowie** ulica Kopernika, liczba 3,
**w Krakowie** Sukiennice, liczba 20,
**w Czerniowcach** Rynek, liczba 2.

---

### Ogrodnik rutynowany

z Prus, z dobremi świadectwami, lat 40, szuka posady zaraz za stół lub ordynaryę. **Majątek** potrzebny jest do kupna, przeważnie lasowy, dostępny dla komunikacyi, w cenie do 100.000 złr. **Kapitał** 2000 złr. na I hipotekę po kasie oszczędności na realność w Krakowie, na 7%, jest zaraz potrzebny. 620 2 3

Oferty przyjmuje **Agencya L. Krasuskiego, Kraków, Plac Szczepański, 8.**

---

## SYRUP
## wapniowo-żelazowy

aptekarza

**Henryka Blumenfelda**

*we Lwowie.*

Syrup ten, łatwo asymilujący się z krwią, jest wypróbowanym środkiem dla osób cierpiących na piersi, tuberkuły, w chronicznych katarach płuc, w niedokrwistości i w skrofułach. Po chorobach wycieńczających syrup ten również przynosi zbawienne skutki.

**Cena 1 złr. 20 ct.**

Główny skład w aptece p. „Złotym słońcem" **Henryka Blumenfelda we Lwowie.**

Na żądanie wysyła apteka Henryka Blumenfelda we Lwowie dotąd opis tego zaskutecznego środka, oraz wykaz świadectw o skuteczności tegoż. 105 13 0

---

## EKSTRAKT SŁODOWY

wyrobu

**J. Trąbczyńskiego**

**w Winiarach pod Kaliszem**

jako środek leczniczy w kaszlu i innych chorobach piersiowych, wypróbowany w swych skutkach przez lekarzy i chemików, na wystawach **Przemysłowo-Rolniczej Warszawskiej i Krajowej Krakowskiej zaszczycony medalami**, oraz na **Wystawie Higienicznej w Warszawie listem pochwalnym.** 13 58 0

**Cena 60 centów.**

Dostać można we wszystkich aptekach

---

## Woda chromowa

według przepisu **Dra Güntz**, dyrektora kliniki prywatnej w Dreźnie. Wodę tą mineralną, bardzo polecaną przez wielu dyrektorów klinik powszechnych, ofiaruje pp. lekarzom i aptekarzom jedyny uprzyw. fabrykant **O. Lische**, apteka pod czerwonym krzyżem i fabryka wód mineralnych **w Plauen-Dresden**, **flaszkę po 50 centów.** 411 12 18

Zobacz książkę: „Die Chromwasserbehandlung der Syphilis. Eine neue Methode von **Dr. Güntz** in Dresden". II. Auflage. Arnoldische Buchhandlung, Leipzig. Główny skład dla Austro-Węgier w aptece **Ferd. Schmied w Cieplicach Czechy.**

---

## Nasiona leśne

ze zbiorów świeżych, 95% kiełkujące, sprzedaje **Zarząd leśny w Lisowie** poczta **Biecz** 538 15 30

**sosny** (pinus silwestris) 2 złr. 30 c. kilo

**świerka** (pinus picea) 1 złr. 30 c. kilo

z opak. i przesyłką do poczty w miejscu.

---

## Kamienica dwupiętrowa

o trzech oknach, L. 6, ulica Krótka, na Kleparzu, do sprzedania. 591 4 6

Wiadomość tamże na I piętrze.

---

## Ważne dla pp. Studentów.

Garnuszek mleka gorącego z bułką 4 cent., kromka chleba z masłem 3 cnt., szklanka kawy białej 5 c., szklanka herbaty z rumem, śmietanką lub winem 5 c.

Gazety krajowe i bilard.

**Ulica Mikołajska, 12, na dole.**

Uprasza się o liczne odwiedziny. Usługa szybka i zręczna. 581 3 3

---

## Mieszkanie frontowe

złożone z **3** pokoi, przedpokoju i kuchni, zupełnie odnowione, widne, suche, jest **zaraz** lub **od maja** przy ulicy dolnych Młynów (obok ul. Krupniczej), 9, dom narożny, **do wynajęcia.** 625 3 6

---

**Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy"!**

**Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy**

## Pain-Expeller

**z „kotwicą", jako bardzo skuteczny środek domowy.**

**Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!**

---

## Grochu i wyki

do siewu, około 30 m., jest na sprzedaż **w dobrach Górka** poczta **Szczurowa**, po cenie groch złr. 5·50, wyka 8 złr. za 100 kilo loco Szczurowa. 592 2 3

---

**Myszy i szczury** niszczy się najskuteczniej przez specyalną trutkę dla tychże. Do nabycia w aptece Henryka Blumenfelda we Lwowie. Cena 25 i 50 ct. 98 12

---

## WILHELM FENZ

w Krakowie

**Rynek główny, L. 9**

poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności swój

## Skład towarów
## Galanteryjnych
## i
## Norymberskich

**Tapety, dekoracye, sztukaterye,**

Story i ochraniacze z waty do okien.

**Ceraty**

na stoły, meble i podłogi.

**Maszyny do szycia**

z najpierwszych fabryk.

PERFUMERYE

krajowe i zagraniczne.

**Rozpylacze i wody**

do odświeżania powietrza.

Biżuterye paryskie i Dżety angielskie i francuskie.

**Bronzy, Porcelana i Majoliki**

w ogromnym wyborze.

**Necessairy, Portemonnaies i Albumy.**

**Kalosze, płaszcze**

i wszelkie wyroby gumowe.

Lalki. Zabawki dziecinne i froeblowskie, Gry towarzyskie i ogrodowe.

**Gąbki, Laski, Grzebienie, Szczotki, Gorsety i Kaftaniki trykotowe, Pończochy, Skarpetki i Ręczniki jedwabne, wełn. i z fil d'Ecosse.**

Prawdziwa Woda kolońska i angielska.

**Crême, poudre i mydło Simon.**

Czepeczki, kaftaniczki i powojniki dla małych dzieci.

**HERBATA**

**w wyborowym gatunku.**

Bawełna Hausschild biała i niebieska, igły i nici maszynowe.

**Wieńce na trumny i nagrobki.**

**WIELKI SKŁAD GUZIKÓW wszelkiego rodzaju, Bawełna, Nici, Mignardisy, Igły, Fil d'Alsace, Włóczki, Wełny, Filozele i wszystkie potrzeby krawieckie. Naprawia i nawleka Wachlarze.**

Podejmuje się

**tapetowania i dekorowania mieszkań.**

**Przyjmuję maszyny do szycia do reperacyi.**

Obstalunki zamiejscowe odwrotnie nie licząc opakowania.

15 28 0

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.